

1707

10

Zwanzigster Jahresbericht

des

Königlichen Katholischen Gymnasiums zu Ostrowo,

womit zu der

am 27. und 28. September 1866 stattfindenden

öffentlichen Prüfung und Schlussfeierlichkeit

im Namen des Lehrercollegiums

ergebenst einlabet

Professor **Wilhelm Tschackert,**

Director.



DWUDZIESTY PIERWSZE

SPRAWOZDANIE

KRÓLEWSKIEGO KATOLICKIEGO GIMNAZYUM W OSTROWIE,

którem na

POPIS PUBLICZNY UCZNIÓW,

mający się odbyć dnia 27. i 28. Września 1866 r.

w imieniu ogółu nauczycieli zaprasza

Profesor **Wilhelm Tschackert.**

Dyrektor.

1. Platona Rzeczpospolita czyli co jest sprawiedliwość. Rozmowa trzecia. vom Oberlehrer Dr. v. Bronikowski.
2. Schulnachrichten vom Director.

Druck von Theodor Hoffmann in Ostrowo.

ber k

401795

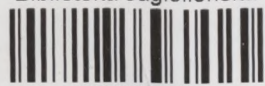
II 21:1866



~~Pragn. sek.~~

~~Grupa. Ostrowo 1866~~

Biblioteka Jagiellońska



1002549364

D 1951 nr. 1366

Ein, jedenfalls mir nicht ungünstiger Zufall, ermöglichte, wie in den Jahren 1862 den Abdruck des I^{ten} und 1864 den des II^{ten}, so jetzt wiederum die Veröffentlichung des III^{ten} Buches meiner polnischen Uebersetzung des Platonischen Staates in den Jahresberichten dieser Anstalt. Ich bedauere, wegen Mangel an Raum, nicht im Stande gewesen zu sein, einige nicht unschwierige Partien dieses Buches näher zu beleuchten; namentlich wäre dies für die Stelle erwünscht gewesen, wo sich Sokrates gewisser rythmisch-musikalischer Vorschriften seines Lehrers Damon, selbst, nur dunkel zu erinnern vermag. Dennoch dürfte die Uebertragung, so wie ich sie gebe, selbst ihrem nächsten Bestreben, dem nämlich, in den Zöglingen unserer höheren Anstalten polnischer Abkunft ein recht reges Interesse für ein tieferes Eingehen in das Verständniß griechischer Meisterwerke, auch auf diesem mittelbaren Wege, zu erwecken, im ganzen entsprechend erscheinen. Stehen ja doch auch diesen Lesern anderweitig vorhandene Commentare zu Gebote, auf die ich sie verweise.

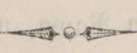
Wiewohl ich allen meinen hier einschlagenden Versuchen die Erreichung des eben bezeichneten Zweckes zum Hauptziele gesetzt habe, so würde es mich doch aufrichtig freuen, wenn auch reifere Leser, ja Fachmänner, dieselben nicht unberücksichtigt ließen. Ich habe es mir angelegen sein lassen, wie die anderen Schriftsteller welche ich übersezt, so auch namentlich Plato, nach Inhalt und Form zu verstehen und in diesem Sinne, soweit dies meine

Kräfte und die Anforderungen der modernen Sprache gestatteten, wiederzugeben. Willkommen wäre mir daher die Anerkennung des ab und zu glücklich getroffenen, da ja wohl Göthe's Worte:

„Zu erfinden, zu beschließen
Bleibe, Künstler, oft allein,
Deines Wirkens zu genießen,
Eile freudig zum Verein.“

in einer gewissen Hinsicht auch auf derartige Dollmetscherbemühungen ohne Anmaßung bezogen werden könnten. Doch wäre und ist mir in noch weit höherem Maße willkommen wohlmeinende Belehrung aus sachkundigem Munde, sie komme von wannen sie wolle.

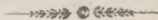
Der Uebersetzer.



PLATONA

RZECZPOSPOLITA CZYLI CO JEST SPRAWIEDLIWOŚĆ

ROZMOWA TRZECIA



(S.) **O** bogach tedy, rzekłem, takich prawie, jak się zdaje, powieści słuchać i niesłuchać powinni, 386 zaraz od dziecka, ci co mają bogów czcić a rodziców i wzajemną przyjaźń nie mało sobie ważyć.

(A) I mniemam, rzekł, że słusznie nam się tak okazuje. (S) Jakże zaś dalej? jeżeli mają być mężni, czyż nie należy im i te rzeczy powiadać i takie jeszcze, któreby ich czyniły jak najmniej lękającymi się śmierci? albo czy sądzisz, że ktoś kiedy zostanie mężnym, tę trwogę w sobie mającym? (A) Na Zeusa, rzekł, ja zaprawdę nie. (S) Jakże zaś? wierzący iż istną owe rzeczy w Hadesie i że są straszliwe, czy mniemasz że będzie bez trwogi, i że w bitwach obierać będzie przed klęską i niewolą, śmierć raczej? (A) Żadną miarą. (S) Trzeba więc, jak się zdaje, abyśmy i tych co o tych powieściach mówić się zabierają dozorowali i prosili, aby nie złorzeczyli tak po prostu owym sprawom w Hadesie, ale raczej chwalili, gdyż ani prawdziwych ani użytecznych rzeczy nie powiadają tym, którzy wojennymi być mają ludźmi. (A) Trzeba zaprawdę, rzekł. (S) Wykreślimy więc, rzekłem, od tego wiersza począwszy wszystko takie jak oto: *Chciałbym raczej jako parobek u innego bezmiennego służyć męża, który nie wiele ma na żywot, jak nad wszystkimi zesztymi ze świata zmarłymi królować;*^{*)} i owo: *Domy tam okażą się śmiertelnym i nieśmiertelnym straszliwe, zgnilizną zabiegłe, które i bogi nienawidzą;*^{**)} i dalej: *Przebóg, więc jest i w domach Hadesu dusza i widmo, ale rozpoznania tam nie masz zgoła;*^{***)} i to: *Samemu rozeznanie, owe zaś jako cienie bujają;*^{****)} i to: *Dusza z członków wyleciawszy poszła do Hadesu, swój los*

*) Odys. XI, 458.

***) Ilias. XX, 64.

****) Ilias. XXIII, 103.

****) II. XXII, 262.

387 *optakując, porzuciwszy męskość i młodość;*)* i to: *Dusza zaś pod ziemię jakoby dym uleciała świercząc;**)* dalej: *Jako nietoperze w zakącie ogromnej pieczary świerkając latają, kiedy któren z nich odpadł z rzędu na skale; tam trzymały się jeden drugiego; tak one (dusze) razem świercząc odchodziły.***)* Te i tym podobne wszystkie rzeczy prosić będziemy Homera i wszystkich innych poetów, żeby się nie gniewali, gdy wykreślimy, nie jako niepożyteczne i nieprzyjemne do słuchania dla mnóstwa, lecz im poetyczniejsze tém mniej właściwe do słuchania chłopcom i mężom którzy wolnymi być mają, niewoli bardziej jak śmierci się lękając. (A) Najzupełniej. (S) A więc jeszcze i te dotąd należące nazwiska wszystkie, groźne i straszące, odrzucić trzeba, owe *Kokytę* (Jęki) i *Stygi* (Okropności) i *podziemne i kościste* i inne którekolwiek podobne tego wzoru urobione dreszczem przejmują jak największym wszystkich słuchających. I może przydadzą się do czego innego, lecz my się o strażników lękamy, ażeby nam od takiego dreszczu za ciepłymi i za miękkimi nie stali się. (A) I słusznież, rzekł, lękamy się. (S) Usunąć więc je należy? (A) Tak. (S) Wzór zaś tym przeciwny opowiadać i wierszem układać należy? (A) Jawna przecię. (S) I owe *narzekania* więc usuniemy i owe *biadania* znakomitych mężów. (A) Konieczność, rzekł, skoro i pierwsze. (S) Patrz tedy, rzekłem, czy je słusznie usuniemy, czy inak. Mówimy zaś przecię, że roztrotny mąż dla roztropnego, któregoś i towarzyszem jest, śmierci za okropną nie będzie uważał. (A) Mówimy to. (S) Nie będzie więc nad nim narzekał jakoby coś okropnego ucierpiał. (A) Nie, zaprawdę. (S) Ale znowu i to powiadamy, że taki sam sobie wystarcza do życia dobrze i przed wszystkim inném drugiego nie potrzebuje. (A) Prawda, rzekł. (S) Najmniej więc okropną dla niego, zostać pozbawionym syna lub brata lub pieniędzy lub innéj jakiej z tych rzeczy. (A) Najmniej, zaprawdę. (S) Najmniej téż więc narzeka, lecz znosi jak najłagodniej kiedy go podobna przygoda zachwyci. (A) Bardzo. (S) Słusznie więc pono usuniemy owe płacze zuamienitych 388 mężów a niewiastom oddamy i to jeszcze nie poważnym, tudzież ilu tylko jest nikczemnych ludzi pozostawimy je, ażeby się nam wzdragali czynić jak ci tutaj owi, których przecię do straży nad krajem wychowywać twierdzimy. (A) Słusznie, rzekł. (S) Znowu tedy Homera prosić będziemy i innych poetów, ażeby nie wystawiali Achilleśa, bogini syna, już to na *na bok się rzucającego****)* już to na *wznak* już to *na twarz* to znowu powstawszy *tarzającego się z boku i błakającego nad brzegiem pustego morza*, ani *obiema rękoma chwytającego brudną kurzawę i sypiącego na głowę*, ani inne płacze i narzekania wydającego, ile i jakie mu poeta w usta włożył, ani *Priama, bliskim bogów będącego, modlącego się i tarzającego w błocie*, po *nazwisku wywołującego każdego męża*. Bardziej zaś jeszcze jak o to prosić będziemy, ażeby przecię bogów nie czynili *kwilącymi* i *mówiącymi*: *Biada mi nieszczęsnej, biada! któram na nieszczęście najlepszego zrodziła.*****)* Jeżeli zaś już bogów wystawiają, to przynajmniej żeby nie wazyli się

*) Il. XVI, 856.

**) Il. XX, 100.

**) Odys. XXIV, 6.

****) Il. XXIV, 10., XVIII, 23., XV, 414., XXII, 168., XVI, 433.

*****) Il. XVIII, 54.

największego z nich tak niewłaściwie udawać, że aż woła: *Przebóg, toż milego męża ściganego okoto miasta oczyma widzę, i jęczy moje serce. I: Biada, biada mi! kiedy Sarpedonu, najmilszego z mężów, Moira (Smierć) przez Patroklosa Menoitiadę pokonywa.**) Jeżeli bowiem, o luby Adeimancie, takich rzeczy młodzi nam poważnie słuchać będą i nie wysmieją jako niegodnie opowiadanych, z trudnością ktoś siebie, jako człowiek, niegodnym ich zauważy i zgani, gdyby mu przyszło coś takiego albo mówić albo czynić, lecz wcale się nie wstydząc ani powściągając wiele płaczów i narzekań nad drobnymi przykrościami wywodzić będzie. (A) Jak najprawdziwiej, rzekł, mówisz. (S) To zaś być nie powinno, jak nam właśnie mowa wskazała, której trzeba być posłusznym, dopóki nas kto inną lepszą nie przekona. (A) Nie powinno być. (S) Ale znowu i do śmiechu pochopnymi być nie powinni. Zwykle bowiem kiedy kto gwałtownemu poddaje się śmiechowi, gwałtowniej i do odmian nakłania stan takowy duszę. (A) Zdaje mi się. 389 (S) Ani więc jeżeli kto ludzi godnych szacunku owładniętych śmiechem wystawia, przyjąć tego nie należy, daleko mniej, jeżeli bogów. (A) Daleko mniej zaprawdę, rzekł. (S) A więc od Homera ani takich rzeczy nie przyjmujemy o bogach: *Nie uśmierzony śmiech powstał wśród błogostawionych bogów, gdy widzieli Hefaista po domu krzątającego się.***)

Nie należy przyjąć tego podług twój mowy. (A) Jeżeli ty, rzekł, chcesz ją moją nazwać; nie trzeba bo przyjmować tego. (S) Ale znowu i prawda wysoko cenioną być winna. Jeżeli bowiem słusznie co dopiero powiedzieliśmy, i rzeczywiście bogom nie użyteczne jest kłamstwo, ludziom zaś użyteczne jakby w kształcie lekarstwa podane, widoczna, że tę rzecz lekarzom oddać należy, nieświadomym zaś rzemiosła, tykać jej nie należy. (A) Jawna, rzekł. (S) Rządcom tedy miasta, jeżeli którym innym, przystoi zmyśleń sobie pozwalać czy to względem nieprzyjaciół czy to obywateli na korzyść Miasta, wszystkim zaś innym nie należy się tykać czegoś podobnego; lecz powiemy, że przeciwko takim rządcom prywatnemu skłamać, takie same i większe jest przekroczenie, jak kiedy chory lekarzowi albo uczący się nauczycielowi o usposobieniach swego ciała nieprawdę mówi, albo kiedy opowiadający stérnikowi o okręcie i majątkach nie po istocie, jakie jest i jego własne i współmajątków położenie, opowiada. (A) Jak najprawdziwiej. (S) Jeżeli więc innego kogo kłamiącym uchwyci w mieście (rządca), z owych, co to mistrzami są, *wieszca lub leczącego niemocę lub drzew misternego budownika****), karać go będzie jako wprowadzającego obyczaj miasto jakby okręt wywracający i zgubny. (A) Jeżelić, rzecze, do mowy i uczynek przyłączać będzie. (S) Jakże zaś? *umiarkowania*, czy nie będzie potrzeba naszym młodym? (A) Jakżeż nie? (S) Umiarkowania zaś w ogólności czyż nie te największe znamiona: żeby rządcom być posłusznym, samemu zaś rządca być pożądlivości napojów, misłostek i pokarmów? (A) Mnie się wydaje. (S) Podobne więc zdania, powiemy, mniemam, że dobrze wyrzeczone, jakie i u Homera****) Diomedes wypowiada: *Przyjacielu, w milczeniu siedź, i mojej bądź posłuszny mowie;* i owe z temi się łączące, to jest: *sztli*

*) Il. XX, 168.

**) Il. I, 599.

***) Odyssea XVII, 383.

****) Il. IV, 412, 429, 431., III, 8.

390 dzielnością oddychając Achajowie w milczeniu, lękając się przywódców; i ile innych jest podobnych. (A) Pięknie. (S) Jakże zaś? takie: *Winem obciążony, psa oczy mający, serce zaś jelenia,**) i co po tém następuje, czyż piękne, i jakiegokolwiek inne kto wyrzekł, w zwyczajnej mowie lub w wierszu, zuchwałości podwładnych naprzeciw rządcom? (A) Nie piękne. (S) Nie przydatne bowiem, mniemam, ku umiarkowaniu słyszeć je młodym. Jeżeli zaś jaką inną przyjemność sprawiają, nie dziwnego; albo jak ci się okazuje? (A) Tak, rzekł. (S) Jakże zaś? wprowadzać najmędrszego**) męża mówiącym że zdaje mu się być najpiękniejszą, kiedy *przepelnione są stoły chlebem i mięsiami, wino zaś ze dzbanów podczaszy czerpiąc obnosi i nalewa w puchary,* zdajeż ci się przydatnem być ku powściągnięciu siebie słuchać młodemu? albo owo***) : *z głodu najoplakańszą umierać i koniec swój przysporzyć?* albo że *Zeus, ****)* *podczas gdy inni bogowie spali i ludzie, co jeden czuwając uradzi, to wszystko lekko zapomina dla żądzy miłości, i tak od przytomności odchodzi na widok Hery, że nawet do komnaty pójść nie chce, lecz także pragnie na ziemi z nią się zespolic, i mówi, że tak jest żądzą owoładony, jako nawet wtenczas nie był kiedy po raz pierwszy do siebie ugęszczali ukradkiem przed milemi rodzicami;* ani owo****) *Aresa i Afrodyty spętanie przez Hefaista* dla podobnych przyczyn. (A) Nie na Zeusa, rzecze, nie okazuje mi się przydatne. (S) Lecz kiedy jaką, rzekłem, dzielną wytrwałosc w każdym ucisku słowem lub uczynkiem okazują znakomici mężowie, powinni widzieć i słuchać tych przykładów młodzi; jako owo: †) *Pierś uderzywszy rzekł słowem do serca: owoż znoś, serce, jużes i gorsze ci zniosta* (A) Najzupełniej, rzekł. (S) Ni też dary przyjmować tym mężom ani pożadnymi pieniędzy być, pozwalać należy. (A) W żaden sposób. (S) Ani im śpiewać, że *Dary ††) bogów skłaniają, dary wstydlivych królów.* Ani wychowawcę Achillesowego Foenixa †††) chwalić trzeba, że dobrze powiedział radząc temu, aby dary wzięwszy bronił Achajów, bez darów zaś nie zaniechał gniewu. Ani o samym Achillesie twierdzić będziemy i przyznawać, że tak był chciwym, iż od Agamemmona dary wziął i znowu że za nagrodę trupa oddać chciał, inaczéj zaś nie. ††††) (A) Toż, rzekł, niesprawiedliwą jest takie rzeczy pochwalać. (S) Ociagam się, rzekłem, przez wzgląd na Homera powiedzieć, że ani pobożną jest takie rzeczy o Achillesie mówić, a gdy inni mówią, wierzyć. I znowu, jak do Apollona się odzywa: *Zle †††††) mi xdziałateś, daleko sprawny, z wszystkich bogów najzgubniejszy, zaprawdę pomściłbym się na tobie, gdybym miał władzę.* I jak się naprzeciw rzece Xanthos, która bogiem była, nieposłusznie zachował i walczyć z nią był gotów, i znowu owéj drugiéj rzeki Spercheju *święte włosy*

391

*) Il. I, 125.

**) Odyss. IX, 8.

**) Odyss. XII, 342.

****) Il. XIV, 294 i II, 1.

****) Odyss. VIII, 266.

†) Odyss. XX, 17.

††) Hesiod.

†††) Il. IX, 515.

††††) Il. XXIV, 592.

†††††) Il. XXII, 15., XXI, 130 i 224.

Patroklowi, mówi, *bohaterowi w ofierze poświęciłbym,*) umarłemu*; i że to uczynił, nie należy wierzyć. I znowu owym włóceniom Hektora około grobowca Patrokłosowego, i zarzynaniom niewolników na stós jego, nie przyznamy prawdy, ani pozwolimy wierzyć naszym, że Achilles, bogini syn i Peleusza, najskromniejszego i trzeciego po Zeusie męża, i pod najmędrszym Chironem wychowany, tak wielkiego był pełen nieładu, iż dwie niemoce nosił w sobie przeciwne sobie wzajem, prostactwo z cheiwością i znowu pogardę bogów i ludzi. (A) Słusznie, rzekł, mówisz. (S) Owoż, rzekłem, i temu nie uwierzymy ani pozwolimy mówić, że Thezej,**) syn Posidona i Peirithoos Zeusa, na tak straszne puszczały się rabunki, ani téż żeby który inny syn boga i bohater odważył się straszne i bezbożne czyny działać, jakie teraz kłamią o nich; ale zmusimy poetów, aby powiadali albo że to nie ich są czyny, albo że oni nie są synami bogów, obojga zaś nie mówili, ni téż nam usiłowali przekonywać młodych, że bogowie nieszczęścia płodzą, i że bohaterowie od ludzi wcale nie lepsi. Jak bowiem w poprzedzającym powiedzieliśmy, ani pobożne ani prawdziwe takie mowy; okazaliśmy bowiem pono, że z bogów nie mogą pochodzić nieszczęścia. (A) I owszem. (S) I że słuchającym szkodliwe. Każdy bowiem przebaczenie dla siebie mieć będzie, złym będąc, przeświadczony, że oto takie rzeczy czynią i owi z bogów dopiero zrodzeni, blisko Zeusa, którym na *Idajskim***) szczytce ojczystego Zeusa ółtarz wystawiony w powietrzu, i jeszcze w nich płynąć nie przestała krew istot boskich*. Z tych przyczyn przytłumić trzeba takie powieści, ażeby nam w młodych nie wrodziły wielkiej łatwości do brojenia. (A) Bardzo, rzekł. (S) Jakiż, rzekłem, 392 pozostaje nam określającym jeszcze rodzaj mów? jakie młodym powiadać należy lub nie? O bogach bowiem jak mówić należy, powiedziało się, i takż o boskich istotach (demonach), o (heroach) bohaterach i owych sprawach w Hadesie. (A) Zupełnie. (S) Czyż nie pozostaje i o ludziach powiedzieć? (A) Oczywiście. (S) Niepodobna przecież, przyjacielu, nam to teraz uporządkować. (A) Jak to? (S) Ponieważ, mniemam, powiemy, że oto i poeci i powieściotwórcy źle rozpowiadają o ludziach w najważniejszej sprawie twierdząc, że są wprawdzie niesprawiedliwi, lecz szczęśliwych z nich wielu, sprawiedliwi zaś o płakania godni; dalej że korzyść przynosi krzywdzić, jeżeli się można ukryć, sprawiedliwość zaś obcém jest dobrem, a dla posiadającego onę szkodą; i zatém takie rzeczy mówić, zakazywać będziemy, a przeciwne tymże nakazywać, i śpiewać i w powieści układać; albo czy nie sądzisz? (A) Wiem z pewnością przecież, rzekł. (S) Czyż więc gdy przyznajesz że słusznie mówię, mam powiedzieć żeś przyznał i to czego dawno już szukaliśmy? (A) Słusznie, rzekł, zagadłeś. (S) Czyż zatém, że o ludziach takie mowy wypowiedane być winny, nie wtenczas dopiero przyznamy zupełnie, kiedy znajdziemy, co to jest sprawiedliwość i jak z przyrodzenia pożyteczną temu który ją posiada, czy to on zdaje się być sprawiedliwym czy nie zdaje? (A) Jak najprawdziwiej, rzekł. (S) Co się więc do treści mów odnosi, niechaj ma koniec; po tém zaś, jak mniemam, *sposób mówienia* rozpatrzyć należy, a i *co?* i *jak?* opowiadać należy, zupełnie przez nas roztrząśniętém zostanie.

*) Il. XXIII, 151., XX, 394., XXIII, 175.

**) Plutarch. Theseus 31.

***) Aeschylus Niobe. Vide Strabonem, in fine lib. 12.

A Adeimant, Tego, rzecz, nie rozumiem jak mówisz. (S) Ależ przecię, rzekłem, powinie-
 neś. Może więc tak lepiej pojdziesz. Czyż wszystko to co przez powieściarzy lub poetów opowia-
 dane bywa, nie jest opowiadaniem rzeczy albo *bytych* albo *obecnych* albo *przyszłych*? (A)
 Czemże bo, rzekł, innem? (S) Czyż tedy tego, albo prostem opowiadaniem, albo przez udanie wy-
 konywanem, albo obiema razem nie dopełniają? (A) I to, rzekł, jeszcze jaśniej zrozumieć potrze-
 buję. (S) Pociesznym, rzekłem, zdaje ja się być nauczycielem i niejasnym. Jako więc owi nie umie-
 jący się tłumaczyć, nie z całego, lecz część pewną odjąwszy, będą próbował ci w téj okazać czego
 chce. Powiedz mi tedy czy znasz pierwsze wiersze Iliady, w których poeta powiada, że Chryzes prosi
 Agamemnona, aby mu uwolnił córkę, ów zaś miota się, Chryzes znowu, gdy nie otrzymał, prze-
 393 kleństwa na Achajów rzuca do boga? (A) Znam. (S) Wiesz więc że aż do tych wierszy: *i bła-
 gał wszystkich Achajów, najbardziej zaś dwóch Atridów, dowódców ludów*, i sam mówi
 poeta i stara się naszej uwagi gdzieindziej nie zwracać, jak gdyby inny mówił nie on; co zaś po-
 tęp następuje, to, jakby sam był Chryzesem, mówi, i usiłuje nas jak najbardziej tak usposobić,
 żebyśmy mniemali że to nie Homer mówi, lecz ów kapłan sędziwy. Jakoż wszystko inne opowiadanie
 przygód w Iliadzie w Ithace i w całej Odyssei tak prawie on urządził. (A) Zupełnie, rzekł. (S)
 Jestże więc to opowiadaniem, już to kiedy każdorazowo mowy przytacza już to kiedy to co między
 temi mowami zachodzi? (A) Jakżeż bo nie? (S) Ale kiedy jaką mowę przytacza jakoby kimś innym
 będąc, czyż wtenczas nie powiemy że sposób mówienia swój jak najbardziej przypodabnia każdemu,
 którego mówiącym zapowie? (A) Powiemy; cóż bo? (S) Czyż więc to przypodobnianie siebie inne-
 mu, czy to głosem czy kształtem, nie jest udaniem owego, któremu się przypodabnia? (A) I owszem.
 (S) W tém to tedy, jak się zdaje, i ten i inni poeci przez udanie opowiadanie swoje sprawują.
 (A) Zupełnie. (S) Gdyby zaś nigdzie nie ukrywał siebie poeta, cała jego poezya i opowiadanie bez
 udania by wypadły. Abyś zaś nie powiedział, że znowu nie rozumiesz, jak się to dzieje, powiem ci.
 Gdyby bo Homer powiedziałszy, że przyszedł Chryzes za córkę przynosząc okup i jako błagający
 Achajów, najbardziej zaś Królów, potem *nie* jako Chryzes mówił, lecz jeszcze *jako* Homer; to
 wiesz, żeby to nie było udaniem, ale prostem opowiadaniem. A brzmiałoby ono tak jakoś, lecz
 powiem bez miar, gdyż nie jestem poetą. „Przybywszy kapłan błagał, aby tamtym bogowie zdarzyli
 Troję zdobyć i ocaleć, jemu zaś Grecy wodzowie uwolnili córkę przyjąwszy dary okupu i uczciwszy
 boga któremu służy. Gdy to powiedział inni się czcią przejmowali i przychwalali, lecz Agamemnon
 oburzył się nakazawszy kapłanowi wraz odejść i nie powracać więcej, gdyżby mu baława jego i
 wieńce boga na niewiele się przydały, zaczem dodał: że nim jego córka uwolnioną zostanie,
 wprzód ona w Argos z Agamemnonem zestarzeje; odchodzić rozkazał starcowi i nie drażnić siebie,
 394 jeżeli cało do dom chce wrócić. Starzec usłyszawszy te słowa uląkł się, i w milczeniu odszedł, lecz
 oddalwszy się za obóz wiele modłów słał do Apollona, wymieniając przydomki boga, przypominając
 mu i o odwet prosząc, jeżeli go kiedy czy to wystawieniem świątyń czy ofiar obiatami przyjemnie
 udarzył; za to wszystko błagał, ażeby bożek *pomścił na Achajach łzy jego swemi grotami.**)“
 Tak, rzekłem, towarzyszu, bez udania proste opowiadanie powstaje. (A) Rozumiem, rzekł. (S)

*) Homeri in Iliade verba.

Rozumię więc, rzekłem, także, że temu odwrotne powstaje, kiedy ktoś wyjmując słowa poety pomiędzy mowami zawarte same mowy odwzajemne zostawi. (A) I to, rzekł, rozumiem, jest to rzecz (dIALOG) tragedyi. (S) Najtrafniej, rzekłem, podchwyciłeś; i mniemam że ci już wyjaśnię czego wprzód nie zdołałem, to jest że jedna część poezyi i powieściowania przez udanie całkiem się odbywa, jako ty mówisz, tragedia i komedia, druga przez wynurzanie się samego poety; tę znajdziesz najbardziej w *dithyrambach*; trzecia znowu przez oboje, a to i w epicznej poezyi i wielokroć indziej, jeśli mię rozumiesz. (A) Ależ pojmuję, rzekł, coś wtenczas chciał powiedzieć. (S) I to, co przed tém przypomnij sobie, to jest że powiedzieliśmy, iż *co* mówić trzeba, to już powiedziało się, *jak* zaś mówić, to rozpatrzyć należy. (A) Otóż pamiętam. (S) To przecież właśnie było o co powiedziałem że trzeba się zupełnie porozumieć: ażali pozwolimy poetom udając czynić nam opowiadania, czy jedno udając, drugie nie, i jakie to każde z osobna jest; czy też wcale nic udawać im nie każemy. (A) Wróżę, rzekł, iż chcesz rozpatrywać, czy przyjmiemy tragedya i komedya do Miasta, lub też nie. (S) Może, rzekłem; może też i jeszcze więcej jak to; toż nie wiem sam pono, lecz gdzie mowa jakby wiatr poniesie, tam trzeba się zwracać. (A) Pięknie, rzekł, mówisz. (S) Na to zatém, rzekłem, o Adimancie, zwróć bystre oko, ażali biegłymi w udawaniu mają być nasi strażnicy, czy też nie. Albo czy i to także wynika z poprzedzającego, że każdy pojedynczy człowiek jedno tylko zajęcie dobrze wykonywać może, wiele zaś nie, lecz jeżeli się o to pokusi, wielu zajęć się czepiając, żadne mu się nie uda, tak iż w niczem do czegoś nie doprowadzi? (A) Czemużby nie miało wynikać? (S) A więc i o udaniu ta sama mowa, to jest że wiele rzeczy udać tenże sam tak dobrze jak jedną, nie jest w stanie? (A) Wcale nie. (S) Bodaj on tedy zajmować się jedną z owych 395 wspomnienia godnych spraw będzie i zarazem wiele udawać i zręcznym w tém udawaniu okazywać się będzie, skorożci nawet dwóch udawań, acz zbliżonemi do siebie być się zdających, ci sami dobrze udawać nie są w stanie, naprzykład komedya i tragedia układając zarazem. Albo nie nazwałś tychże co dopiero udaniami? (A) I owszem, i prawdziwie mówisz, że nie są w stanie tego dokonywać ciż sami. (S) Ani też rhapsodowie (śpiewacy bohaterskich pieśniów) oraz i aktorami być mogą. (A) Prawda. (S) Ale ani przecież i aktorowie ci sami będą dla komedyi: to zaś wszystko są udawania; czy nie? (A) Udawania. (S) I jeszcze, o Adeimancie, na mniejsze cząstki okazuje mi się być podrobioném przyrodzenie człowieka, tak iż nie jest on w stanie wiele rzeczy pięknie udawać, albo same te rzeczy działać, którychci udania są uprzygodobnieniami. (A) Jak najprawdziwiej, rzekł. (S) Jeżeli tedy pierwszą mowę ocalimy, że strażnicy, wszystkich innych rękodzieł zaniechawszy, bardzo dokładnymi być nam powinni rękodzielnikami wolności Miasta i niczem więcęj nie zajmować się nad to co do tego prowadzi, to podobno nic innego nie wypadnie im czynić ani udawać; kiedy zaś będą udawać, to mają udawać to co takim mężom udawać przystoi zaraz od dzieciństwa, to jest ludzi mężnych, umiarkowanych, pobożnych, i takie wssytkie sprawy, prostackich zaś spraw ani działać ani zręcznymi udawać być nie powinni, jako żadnej zgoła z owych podłości; ażeby przez udanie (powoli) nie przejęli (samej rzeczy) istoty. Albo czy nie spostrzegłeś, że udawania jeżeli od młodości wciąż trwają, w obyczaje i przyrodzenie przechodzą i pod względem ciała i pod względem mowy i pod względem myślenia? (A) I bardzo, rzekł.

(S) Nie dozwolimy zatém, rzekłem, tym, o których się troskamy i mówimy, że dobrymi mężami zostać powinni, aby udawali niewiastę, mężami będąc, czy młodą czy starszą, czy mężowi złorzeczącą czy z bogami się wadzącą i umysł wynoszącą, mntemającali być szczęśliwą, czy w nieszczęściach i smutkach i płaczach pogrążoną; a cóż dopiero chorą lub zakochaną lub przy porodzie kwilącą.

(A) Zgoła, rzekł. (S) Ani takóž niewolnice i niewolników, zachowujących się jak niewolnicy. (A) Ani to. (S) Ani takóž mężów nikczemnych, jak słuszna, bojaźliwych i opak tym, o których dopiero mówiliśmy, czyniących, obmawiających, wyszydających siebie i ochydzających, czy pijani, czy trzeźwi, czy jakkolwiek inak tacy i w mowach i w czynach zawiniają ku sobie i ku innym. Mniemam oraz że ani szalonym przypodobniać siebie w mowach i w czynach przyzwyczajając ich nie należy, bo znać wprawdzie powinni oni i szalonych i niegodziwych mężów i niewiasty, ale nie czynić z tych rzeczy ani naśladować. (A) Jak najprawdziwiéj, rzekł. (S) Jakże zaś? rzekłem; kowalstwem lub inném jakim rzemiosłem się trudniących lub nawy popędzających lub wiosłarzy zagrzewających lub co innego z temi sprawy łączącego się, czy mają udawać? (A) Jakżeż to, rzekł, skoro im nawet uwagi zwracać na żadną z tych spraw nie będzie wolno? (S) Jakże zaś? rżące konie, woły ryczące, rzeki szumiące, morze huczące, grzmoty, i wszystko znowu takie, czy będą udawali? (A) Ależ zakazało się im, rzekł, ani nie szaleć ani szalonym się nie przypodobniać. (S) Jeżeli tedy, rzekłem, rozumiem co przez to wyrażasz, to jest pewien rodzaj mówienia i opowiadania, którym tłumaczyć się będzie mąż rzeczywiście piękny i zacny, kiedy mu wypadnie co mówić, i jest rodzaj inny znowu niepodobny temu, którego się zawsze trzymać będzie i w którym opowiadać będzie mąż odwrotnie tamtemu usposobiony z przyrodzenia i wychowany. (A) Jakież to przecież, rzekł, są te rodzaje? (S) Zdaje mi się, rzekłem, że mąż roztropny, kiedy przyjdzie w opowiadaniu do mowy i czynów dobrego człowieka, pragnąć będzie jakoby sam będąc tamtym opowiadać, i nie będzie się wstydził takiego udawania, mianowicie udając dobrego, pewno i roztropnie poczynającego, rzadziéj i mniej czy to od chorób czy od miłości zbłąkanego czy od pijaństwa czy od innéj jakiej przygody; kiedy zaś stanie przy którym siebie niegodnym, nie będzie chciał z powagą brać na siebie obrazu gorszego, chyba na chwilę, kiedy coś dobrego czyni, ale sromać się będzie, już to nie wywiczonym będąc do udawania takich, już to wzdragając się odciskać siebie i przedzierzgiwać w wzory gorszych, pogardzając tém w duszy, wyjąwszy dla żartu. (A) Słusznie, rzekł. (S) Czyż więc nie będzie on używał opowiadania, jakieśmy krótko przedtém przechodzili w pieniach Homera, i czyż nie będzie jego sposób mówienia złożony z obojga, to jest z udania i owego drugiego opowiadania, lecz małą tylko cząstkę przybierać on będzie udania w przydługiej mowie? Albo nie mówię? (A) I owszem, rzekł; jakim przecież koniecznie powinien być wzór takiego mówcy. (S) Czyż zatem, rzekłem, ów który nie jest takim (pięknym i zacnym), o ile gorszym jest, i wszystko bardziéj udawać będzie i nie za siebie niegodne uważać nie będzie, tak iż wszystko usiłować będzie on udawać z powagą i w obec wielu, tak to cośmy dopiero wymieniali, grzmoty, łoskoty wiatrów i gradów i osi i wind, trąb, fletów, syringów (piszczałek składanych) i wszystkich instrumentów dźwięki, i nadto psów, owiec i ptaków głosy; i będzie więc sposob mówienia tegoż cały oparty na udawaniu głosów i kształtów, czy též trochę i opowiadania zawierający?

(A) Konieczne, rzekł, i to. (S) Te to więc, rzekłem, dwa rodzaje tłumaczenia się miałem na myśli. (A) Istnieją bo rzeczywiście, rzekł. (S) Otóż jeden z nich małe tylko dopuszcza odmiany, zaczem jeżeli kto nada przyzwoity *zgododźwięk* i *rytm* swojej mowie, prawie podług tego samego zgododźwięku mówić wypada temu co dobrze i jednym *zgododźwiękiem* się tłumaczy; drobne bowiem są te przemiany; i tak jest również samo w rytmie, prawie podobnym sobie. (A) Całkiem, rzekł, tak jest. (S) Jakże zaś? rodzaj drugiego czyż nie wymaga odwrotnie wszelakich *zgododźwięków*, wszelkich rytmów, jeżeli znowu ten właściwie ma się wydać w mowie, dla tego że różnorodne ma on kształty przemian? (A) I bardzo tak jest. (S) Czyż zatem wszyscy poeci i coś powiadający, albo pierwszego z tychże wzorów mówienia trzymają się, albo drugiego, albo jakiegoś z obydwoh zmieszanego? (A) Koniecznie, rzekł. (S) Cóż więc uczynimy? rzekłem: czy przyjmujemy do Miasta owe wszystkie, czy jeden z niemieszanych, czy ów zmieszany? (A) Jeżeli moje zdanie, rzekł, zwycięża, ów udający rozumnego, niemieszany. (S) Ależ znowu, o Adeimancie, słodkim ci i ów mieszany, a jak najmilszy chłopcom i wychowawcom chłopców, ów przeciwny temu który ty obierasz, jako i największej liczbie pospólstwa. (A) Najmilszy bo. (S) Ale może powiesz, rzekłem, że nie zgadza się on z naszym ustawodawstwem, ponieważ nie ma u nas podwójnego człowieka ani wielokrotnego, gdy każdy jednem tylko się trudni. (A) Nie zgadza się. (S) Azatem dla tego w takim tylko jak to tu nasze mieście szewca szewcem znajdziemy a nie sternikiem jeszcze przy szewiectwie, i rólnika rólnikiem a nie sędzią nadto przy rólnictwie, i wojennego wojennym a nie zarobkującym pieniędzmi przy wojennój, i wszystkich tak samo? (A) Prawda, rzekł. (S) Mężowi tedy, jak się zdaje, zdolnemu przez mądrość rozmaitym się stawać i udawać wszystkie 398 rzeczy, gdyby przybył do naszego miasta, aby siebie i poemata swoje pokazał, pokłonilibyśmy się jako świętemu i cudownemu i miłemu, lecz powiedzielibyśmy, że nie masz takiego męża w naszym mieście i nie wolno mu się w niem znajdować, i odesłalibyśmy go do innego miasta, maście na głowę mu wylawszy i wełną uwieńczywszy; my atoli posłużylibyśmy się surowszym i mniej przyjemnym poetą i powieściarzem dla użyteczności jego, któryby nam udawał sposób mówienia rozumnego a mowy swoje wypowiadał wedle owych wzorów, któreśmy na początku jako prawo ustanowili, kiedyśmy usiłowali wojowników wychowywać. (A) I bardzo, rzekł, takbyśmy uczynili, gdyby to było w naszej mocy. (S) Teraz już, rzekłem, o przyjacielu, zdaje się, iż dopełniliśmy zupełnie części muzyki, mów i powieści dotyczącej; co bowiem mówić i jak mówić należy, powiedziało się. (A) I mnie samemu się zdaje, rzekł.

(S) Czyż zatem, rzekłem, nie pozostaje to co się sposobu śpiewu i pieśni dotyczy? (A) Jawneż to. (S) Alboż już teraz każdy nie znajdzie, co nam o nich mówić należy, jakie być powinny, jeżeli mamy być w zgodzie z uprzednio powiedzianém? Tutaj Glaukon rozśmiawszy się, rzecze: Ja więc, Sokratesie, poza wszystkimi być się zdaje: przynajmniej wcale nie umiem dokładnie zestawić sobie w tej chwili, co to za rzeczy wypowiedzieć mamy; domyślam się wszakże. (S) Na wszelki przypadek jednak, rzekłem, najprzód to dokładnie umiesz powiedzieć, że pieśń z trojga się składa, z mowy, tonu (melodyi) i rytmu. (Gl) Tak, rzekł, istotnie. (S) Czyż, o ile w niej mowy jest, ta wcale przecież nie różni się od nieśpiewanej mowy ze względu na to, że wedle tych samych

wzorów powinno się mówić, któreśmy dopiero oznaczyli, tak co do treści jak co do układu? (G) Prawda, rzekł. (S) I owoż ton (melodya) i rytm powinny się stósować do mowy. (G) Jakże nie? (S) Ale przecież mówiliśmy, że płaczów i narzekań wcale w mowach nie potrzeba. (G) Bynajmniej. (S) Któreż to są płacziwe melodye? powiedz, przecieżeś muzyk. (G) Mieszana lidyjska, rzekł, wysoka lidyjska i kilka podobnych. (S) Czyż tych, rzekłem, nie należy wykluczyć? albowiem nie użyteczne nawet niewiastom, które mają być mądrymi, cóż dopiero mężom. (G) Bardzo. (S) Ale znowu opilstwo i strażnikom jak najmniej przystoi, i miękość i bezczynność. (G) Jakżeż bo nie? (S) Któreż to teraz są miękie i biesiadnicze melodye. (G) Jońska, rzekł, i lidyjska, które
399 to zwolnionemi (enerwującemi) się zowią. (S) Tych, o przyjacielu, czy ty niekiedy na wojennych mężów użyjesz? (G) Przenigdy, rzekł; ależci jest jeszcze podobno doryjska i frygijska. (S) Nie znam, rzekłem, tych melodyi, ale pozostaw tę, któraby dzielnie w wojennej sprawie i w każdej gwałtownej czynności zachowującego się męża przyzwoicie udawała głosy i wyraz, a gdy nie powiedzie mu się, czy na rany czy na śmiercie idzie, czy w inną jaką przygodę upada, we wszystkim tém przytomnie i wytrwale odpierającego niefortunność; i inną nadto pozostaw melodyę dla męża pokojowém i nie gwałtowném, lecz dobrowolnie obraném zajęciem zaprzątńionego, czy to kogo o czemś przekonywającego i proszącego, czy modlitwą boga czy nauką i napominaniem człowieka, czy na odwrot innemu proszącemu albo nauczającemu albo jegoż znowu *przekonywającemu* poddającego siebie i zatem powodzenia doznawającego, a nie pysznie wynoszącego się, lecz umiarkowanie i roztropnie we wszystkim postępującego i jak wypadnie, przyjmującego; te dwie melodye, gwałtowność, dobrowolność, nieszczęśliwych, szczęśliwych, umiarkowanych, mężnych głosy jak najpiękniej udające, te pozostaw. (G) Ależ, rzekł, nie inne żadasz abym pozostawił, jak te które właśnie co wymienilem. (S) Nie będziemy tedy, rzekłem, potrzebować w śpiewach i w pieśniach *wielostrunów* ani panarmonionu (pełnodźwięku). (S) Nie widzi mi się, rzekł. (S) Trójkątów (trigonów) więc i harf i wszystkich instrumentów, ile ich jest wielostrunowych i o wielu tonach, działaczy nie będziemy żywili. (G) Nie okazuje się. (S) Jakże zaś? działaczy fletów i fletnistów czy przyjmiesz do Miasta? albo nie jestże ten instrument ponad wszystkie struny, a sameż owe *pełnotonne* piszczałki naśladowaniem? (G) Jawne to, rzecze. (S) Więc pozostają ci, rzekłem, lyra i cytra, i w mieście użyteczne; nadto jeszcze po polach dla pasterzy jakiś flet złożony (syringa) pewnie będzie. (G) Jako, rzekł, mowa nam wskazuje. (S) Nic przecież, rzekłem, nowego nie czynimy, o przyjacielu, przysądzając pierwszeństwo Apollonowi i jego instrumentom przed Marzyaszem i jego instrumentami. (G) Na Zeusa, rzekł, nie zdaje się. (S) I, *na Psa!* zawołałem, niepostrzeżenie oczyściliśmy znowu miasto, które zbytującem nazwaliśmy. (G) Roztropnież przecię, rzecze. (S) Nuże więc, rzekłem, wycyśmy je i z reszty. Pono bowiem idzie^o za zgododźwiękami to co się rytmów
400 dotyczy, to jest ażebyśmy nie gonili za rozmaitemi ani za różnorodnemi ich pochodami (układami, porządkami), lecz abyśmy zobaczyli, jakie to są rytmy żywotowi uczciwemu i mężnemu przyzwoite; te zaś skoro kto zobaczy, zmuszać on powinien stopę aby do mowy takowej stósowała się i takóż śpiew, a bynajmniej nie mowę aby do stopy i do śpiewu się skłaniała. Jakie to zaś są rytmy, twoja rzecz, tak jak melodye, wypowiedzieć. (G) Ależ na Zeusa, rzekł, nie umiem tego oznaczyć.

Że bowiem *trzy* są pewne rodzaje, z których pochody (porządki) się splatają, jako w dźwiękach *extery*, z kąd wszystkie melodye płyną, o tém pżeświadczwszy się mógłbym coś powiedzieć, ale *jakie* to jakiego żywota są udania, tego nie umiem oznaczyć. (S) Otóż, rzekłem, z *Damonem* później rozważać będziemy, jakie to prostactwu, pysze albo szaleństwu i innój nikczemności przystożą pochody (porządki), a które przeciwnym przymiotom pozostawić należy rytmy. Cośbo sobie przypominam, że on wymieniał pewien takt wojenny (*ἐνὸπλιον*), złożony, *daktyliczny* a zwłaszcza heroiczny, i tenże nie wiem jak składał a porówno górą i spodem ustawiał, w krótką i w długą wychodzący głoskę, także jeśli się niemyle, *iamb* i znowu inny (takt) jakiś *trochej* wymieniał, a długie i krótkie przyczepiał głoski. Owoż w niektórych z tychże porządków, mniemam, poruszenia stopy ganił i chwalił, jak nie mniej same rytmy, albo to oboje razem; gdyż nie umiem się z tego wytłumaczyć. Więc to, jak rzekłem, dla Damona zachowajmy; rozebrać bowiem to po szczególe, nie błahego wyvodu wymaga. Albo ty mniemasz? (G) Na Zeusa nie. (S) Ale to potrafisz rozebrać, że układne i nieukładne za dobrym wymiarem i brakiem wymiaru (rytmiczném i bezrytmiczném) idzie? (G) Czemuż nie? (S) Ależ znowu rytmiczne i bezrytmiczne, jedno wynika z mowy pięknej której jest przypodobnione, drugie z odwrotnej, a zgododźwięczne i niegododźwięczne tak samo, skróć rytm i zgododźwięk do mowy, jak się dopiero rzekło, a *nie* mowa do nich się stosuje. (G) Zaiste, rzekł, te się do mowy stosować powinny. (S) Jakże zaś sposób mówienia, rzekłem, i mowa? czyż nie do obyczaju duszy się stósują? (G) Jakżeż bo nie? (S) Do mówienia zaś reszta? (G) Tak. (S) Piękna więc mowa i zgododźwięk i układ i wymiar od dobroduszości zależy, to jest *nie* od owój, którą, gdy głupotą jest istotnie, tylko upiększając wyrażenie nazywamy jakoby dobroduszością, *ale* od owego po prawdzie dobrze i pięknie co do obyczaju nastrojonego sposobu myślenia. (G) Pod każdym względem, rzekł. (S) Czyż więc nie wszędzie za temi ubiegać się należy młodym, jeżeli mają czynić co do nich należy? (G) Należy się ubiegać. (S) Jest zaś tychże pono pełn m malarstwo, i wszelkie takie mistrzostwo, pełném tkactwo, sztuka wyszywania, 401 budownicza i wszelkie znowu takich sprzętów wyrabianie, nadto ciał przyrodzenie i innych roślin; w wszystkich tych bowiem jest układność i nieukładność. Otóż nieukładność, zły wymiar i niezgododźwięk, złego mówienia i złego uobyczajania siostry, odwrotnemi są odwrotnego, to jest umiarkowanego i dobrego obyczaju, siostrami i udawaniami. (G) Niezawodnie tak, rzekł. (S) Czyż więc poetom tylko nakazywać mamy i zmuszać ich, aby nam w poezjach swoich obraz dobrego obyczaju przedstawiali, lub nie u nas śpiewali; czy téż i innym rękodzielnikom nakazywać mamy i zabraniać owój złej obyczajności, rozwiozłości, prostackości, nieukładności ani w postaciach zwierząt, ani w budowlach ani w żadném inném dziele rzemiosła nie wystawiać, albo kto tego nie zdoła, temu nie pozwalać mamy u nas rzemiosłować, ażeby nam wśród obrazów podłości schowani strażnicy, jakby w śród złej pastwy wiele każdego dnia powoli z obfitych łęgów zatuszowanej strawy zrywające i spasające zwierzęta, niepostrzeżenie jednego ogromnego złego w swoją duszę nie zgromadzili; lecz owych mistrzów poszukiwać winniśmy, co dla dobrego usposobienia dusz swoich zdolni iść w ślad za przyrodzeniem pięknego i układnego, ażeby młodzi nasi, jakoby w zdrowém miejscu mieszkający ze wszystkiego pożytkowali, z kądkolwiek od dzieł pięknych czy to ich wzrok czy to

słuch coś uderzy, jakby powiew niosący od czystych okolic czerstwość, i zaraz od dzieciństwa niepostrzeżenie do podobieństwa i przyjaźni i zgody z piękną mową wiodący? (G) Tak bo, rzeczce, jak najpiękniejby się wychowywali. (S) Czyż więc, rzekłem, o Glaukonie, nie dla tych to powodów wychowanie przez muzykę najwładniejszym jest, ponieważ najwrażliwiej wpaja się w wnętrze duszy właśnie rytm i zgododźwięk i tak najpotężniej uczepia jej się to, co płodzi układność i robi duszę układną, kiedy kto jak należy jest wychowywany, jeżeli zaś nie jest wychowywany jak należy, odwrotnie? i że znowu niedokładne i nie pięknie ręką ludzką zdziałane albo nie pięknie od natury spłodzone twory najbystrzej uczuwa ów tamże wychowany jak przynależało, że zatem słusznie wzdragając się przed tém wszystkim, piękne wielbi i raduje się jemu i przyjmując w duszę temi 402 widokami się karmi, i pięknym i zacnym staje się, szpetne zaś i gani słusznie i nienawidzi, jeszcze młodym będąc, nim naukę objąć zdolny, kiedy zaś przyjdzie ta nauka, pokocha ją poznawając przed innymi dla pokrewieństwa z nią, ów, mówię, tak wychowany? (G) Toż mnie się zdaje, rzekł, że dla takich powodów w muzyce zawiera się wychowanie. (S) Jako więc, rzekłem, z pismem wtenczas dostatecznie poznałem się, kiedy żadna z głosek jego nielicznych, kędykolwiek znajdowały się, nie uszła naszój bacności, i jako ani w małym ani w wielkim nie wzgardziłem niemi, jakoby nie trzeba było ich nam dostrzegać, lecz wszędzie staraliśmy się je rozpoznawać, w tém przekonaniu że nie prędzej świadomymi pisma zostaniemy, ażbyśmy tak dokładnie tę naukę przebyli — (G) Prawda. (S) Czyż tak samo i wyobrażenia (postacie) pisma, jeżeli się gdzie czy to w wodach czy w zwierściadłach nam ukążą, nie prędzej poznamy, aż samo pismo poznamy, lecz jest to sprawą téj samój sztuki i ćwiczenia? (G) Zgoła. (S) Czyż tedy, co właśnie mam na myśli, przez bogów, tym samym sposobem ani muzycznymi pierwój nie będziemy, ani sami ani ci których, jak mówimy, kształcić nam trzeba, strażnicy, póki pierwowzorów umiarkowania, męstwa, wolności, wspaniałości i cokolwiek temu pobratymcze i cokolwiek znowu odwrotne temu, wszędzie, gdziekolwiek się one oku przedstawia, nie poznamy i znajdujących się w tém w czém się znajdują nie dostrzeżemy, i samych i ich wyobrażeń, i ani w małych ani w wielkich przedmiotach nie wzgardzimy niemi, lecz sprawami téj samój sztuki i ćwiczenia je być osądzimy? (G) Wielce konieczna, rzekł. (S) Czyż więc, rzekłem, w którego duszy razem piękne obyczaje się znajdują i w postaci odpowiednie tantym i zgodne z niemi przymioty, tego samego trzymające się wzoru, ten nie będzie najpiękniejszym widowiskiem, dla umiającego widzieć? (G) O wiele. (S) Atoli co najpiękniejsze, to i najpożądane. (G) Jakże nie? (S) Tych więc takich ludzi jak najbardziej pewnie umiłuje muzyk; nie strojny zaś z nimi duszy harmonją, nie umiłuje. (G) Pono nie, rzekł, jeżeli im w duszy czém niedorównywa; jeżeli przeciw czém co do ciała tylko niedorównywa, to znieśli to pewnie, tak iż zechce ich kochać. (S) Rozumiem, rzekłem; to jest kochasz albo kochałeś podobnego chłopca; i przystaje. Lecz to mi powiedz: czy jest pewna wspólność pomiędzy umiarkowaniem a przesadną rozkoszą? (G) I jakżeż, rzekł, kiedy ta przeciw bezprzytomnym niemięj sprawia jak smutek? (S) Ale z innymi cnotami? (G) Bynajmniej. (S) Jakże zaś? z pychą 403 i rozwiozłością? (G) Ze wszystkich największa. (S) Czy umiesz nazwać większą i ostrzejszą rozkosz nad rozkosz miłostkowania? (G) Nie umiem, rzekł, ani szaleńszej. (S) Prawa zaś miłość,

jest to przyrodzeniu odpowiednie miłowanie z umiarkowaniem i nadobnością muzyczną, przyzwoitego i pięknego? (G) I bardzo, rzekł. (S) Nic więc przyczyniać nie należy, ani szalonego ani pokrewnego z rozwiozłością, do prawej miłości? (G) Nie należy przyczyniać. (S) Nie należy więc przyczyniać téjże rozkoszy, ani spółkować jój lubownikowi i chłopcom, z prawo miłującymi i umiłowanymi? (G) Zaiste na Zeusa, rzekł, nie należy przyczyniać, Sokratesie. (S) Tak więc, jak się zdaje ustanawiać będziesz w zakładaném mieście, ażeby miłośnik pięknych chłopiąt kochał, przebywał i dotykał się tychże jakby synów dla ich piękności, jeżeli zniewoli; zresztą tak obcował z tym, którego wielbi, ażeby się nigdy nie zdawał poza te granice doń zbliżać; jeżeli zaś nie, naganę odnosić on będzie, niemuzyczności i nieznamomości pięknego. (G) Tak, rzekł. (S) Czyż zatem, rzekłem, i tobie okazuje się, iż koniec swój ma mowa o muzyce? gdzie przynajmniej powinna zakończyć, tam zakończyła; powinna zaś pono muzyka kończyć na umiłowaniu piękna. (G) Zgadzam się, rzekł.

(S) Po muzyce już w gimnastyce wychowywanymi być winni młodzi. (G) Czemu nie? (S) Trzeba przecież ażeby w téj od chłopców przez całe życie dokładnie ćwiczonymi byli; ma się zaś rzecz, jak mniemam, tak; ale rozważaj i ty. Już to mnie się nie okazuje, ażeby *ciało* mocne cnotą swoją duszę dobrą sprawiało, lecz odwrotnie że *dusza* dobra swoją cnotą ciało sprawia jak *najlepszym*; tobie zaś jak się okazuje? (G) I mnie, rzekł, tak. (S) Czyż więc, jeżeli umysł dostatecznie wypielegnowawszy oddamy temuż to do urzędzenia co się tycze ciała po szczególe, sami zaś, ażeby za daleko się nie rozgadywać, tylko wzory umysłowi podsunieśmy, słusznie uczynimy? (G) Zupelnie. (S) Otóż powiedzieliśmy, że się od opilstwa strażnicy nasi powstrzymywać winni: każdemu bo pono bardziej wolno, jak strażnikowi, upiwszy się nie wiedzieć, gdzie na ziemi się znajduje. (G) Smiesznaż bo, rzecze, gdyby strażnik jeszcze strażnika potrzebował. (S) Jakże zaś co do pokarmów? szermierzami bo ci mężowie największego zawodu; czy nie? (G) Tak. (S) Czyż tedy stan ciała tych szermierskich zapaśników przystoi im? (G) Może. (S) Ale rozma- 404 rzone on jest w pewnym względzie, rzekłem, i zwodniczy co do zdrowia. Albo nie widzisz, że ci zapaśnicy przesypiają życie, toż jeżeli o mało tylko przekroczą przepisana sobie dietę, wiele i mocno chorują? (G) Widzę. (S) Owoż więc, rzekłem, jakiejś wyborowej szkoły potrzeba dla tamtych naszych wojennych szermierzy, którym konieczna być jakoby psom czujnym i jak najbardziej bystro patrzeć i słyszeć, i wiele nadto przemian na wyprawach znosić to wody to innych straw to skwarów to zimna, a jednak nie upadać łatwo na zdrowiu. (G) Okazuje mi się. (S) Czyż więc najlepszą gimnastyką nie będzie jakaś pokrewna muzyce, którą krótko przedtem przechodziliśmy? (G) Jak mówisz? (S) Prosta oto i przyzwoita gimnastyka, i przedewszystkiem przystojąca sprawom wojennym. (G) Jakżeż przecię? (S) Toż i od Homera, rzekłem, tych rzeczy mogę się nauczyć. Wiesz bowiem, że wśród wyprawy na biesiadach bohaterów ani rybami on ich nie raczy, chociaż znajdują się przy morzu nad Hellespontem, ani gotowanemi mięsami, lecz tylko pieczonemi, jakie to najwięcej żołnierzom dostępne: wszędzie bowiem, że tak powiem, samego tylko używać ognia łatwiej, jak i naczynie z sobą obnosić. (G) I bardzo. (S) Ani słodkich przypraw, jak mniemam, Homer nigdzie nie wspomniał. Albo czy to i owi inni zapaśnicy nie

wiedzą, że mającemu dobrze być usposobionym co do ciała powściągać się należy od wszystkich takich rzeczy? (G) I słusznie, rzekł, to wiedzą i wstrzymują się. (S) Syrakuzańskiego, więc, o przyjacielu, stołu i Sycylijskiej różnorodności wetów, jak się okazuje, nie pochwalasz, jeżeli to ci się wydaje być słusznym. (G) Nie zdaje mi się. (S) Naganiasz więc także, ażeby koryncka dziewczyna była mężom mającym dobrze być usposobionymi co do ciała. (G) Zgoła. (S) Czyż nie również (naganiasz) Attickich ciast owe mniemane łakocie? (G) Koniecznie. (S) Całe bowiem, mniemam, to takie karmienie się i sposób życia, owemu śpiewaniu i pieśni i przy panarmonionie i we wszystkich rytmach ułożonej, przyrównalibyśmy nie bez trafności. (G) Jakże bo nie? (S) Czyż tam różnorodność owa rozwiozłości nam nie zaradzała, a tutaj by chorobę wdrażała, kiedy prostota natomiast w muzyce umiarkowanie w duszach, w gymnastyce zaś zdrowie w ciałach zapładza? (G) Jak najprawdziwiej, rzekł. (S) Naprzeciw rozwiozłości i chorobom wzmagającym się w Mieście, czyż nie otwiera się sądów i mnogich lekarń, a sądowa i lekarska sztuka czczona są, kiedy nawet wolni wtenczas licznie i silnie się do nich garną? (G) Jakżeby miało być inaczej. (S) Złego zaś i podłego wychowania w Mieście czy będziesz mógł wynaleść większy dowód, nad owe potrzebowanie lekarzy i biegłych sędziów nie tylko przez prostaków nikczemnych i rękodzielników, ale i przez owych którzy roszczą prawo do szlachetniejszego wychowania? albo czyż to nie sromotą i nie wielkim dowodem niewykształcenia się wydaje, żeby być zmuszanym używać najmowanej od innych, jakoby swych panów i rozjemców, sprawiedliwości, a to z niedostatku własnej? (G) Ze wszystkich toż rzeczy, rzecz, najsromotniejsza. (S) Czyż zdaje ci się, rzekłem, tanto podlejszym od tego tu, kiedy oto kto nie tylko większą część żywota po sądach jako oskarżony i skarżący trawi, ale oraz z powodu zupełnej nieświadomości tego co piękne jeszcze tym pysznić się ośmiela, że dzielnym jest krzywdzicielem innych i biegłym w wiciu wszelkich wykrętów a sam zdolen wszelakim wybiegom przeciwnika wybieżawszy wyślizgiwać się krzywemi drogami, ażeby nie uleść karze, i to dla drobnych i wspomnienia żadnego niegodnych rzeczy, a nie wie tego, o ile piękniej i zbawienniej tak urządzać swoje życie, ażeby drzymiącego sędziego wcale nie potrzebować? (G) Nie, lecz to, rzecz, od tamtego jeszcze podlejsze. (S) Potrzebować zaś lekarskiej sztuki, rzekłem, wyjąwszy dla ran i niektórych rocznie przypadających niemocy, jeszcze dla lenistwa i trybów życia jakie przebiegliśmy, dla napełnionych prądami (wzdęciami) i wiatrami jakoby stawom, zmuszać misternych owych potomków Eskulapa nadawać chorobom nazwy kolek i katarów, nie wydajeż się to podłym. (G) I bardzo, rzekł; zaprawdę nowe to i dziwne chorób nazwiska. (S) Jakich, rzekłem, jak mniemam, nie było za Eskulapa czasów. Wnioskuje zaś ztąd, że synowie jego pod Troją niewiasty Eurypyłowi rannemu dającej pić *do Prannejskiego wina wiele mąki nasypanej i séra naturtego*,*) co przecię rozpalającym być się zdaje, nie zganili, ani Patrokla, onegoż leczącego, nie skarcili. (G) Zaprawdę, rzekł, niedorzeczny to trunek dla rannego. (S) Bynajmniej, rzekłem, jeżeli zważysz, że téj wychowującej teraz choroby, téj naszej sztuki, przedtem nie praktykowali potomkowie Eskulapa, zanim Herodikos powstał; Herodik dopiero będący fecht-mistrzem z rzemiosła, gdy zapadł na zdrowiu, pomieszawszy gymnastykę z lekarską sztuką udręczył

*) Ilias XI, 624.

najprzód najbardziej siebie, a potem innych wielu. (G) Jakże to, rzekł? (S) Długą, rzekłem, sobie śmierć uczyniwszy. Postępując bowiem za pochodem choroby, która śmiertelną była, i uzdrowić się, mniemam, nie zdołał i oderwawszy od wszelkiego innego zajęcia a tylko siebie lecząc całe życie pędził bolejąc, ilekroć na krok od przyjętej diety odstąpił, aźci nareszcie tak z trudem umierając przez mądrość do starości doszedł. (G) Piękny przecię, rzekł, dar swojej sztuki odniósł. (S) Jaki przynależał, rzekłem, nie wiedzącemu, że Eskulap nie z nieświadomości ani nie z niedoświadczenia tego sposobu leczenia potomkom go nie pokazał ale ponieważ wiedział, że u wszystkich dobrych ustaw używających obywateli każdy pracę jaką naznaczoną ma w Mieście, którą sprawić obowiązy, a żaden nie ma czasu do niedomagania przez całe życie i leczenia się. To my, śmiesznym sposobem, w rzemieślnikach dostrzegamy a w bogatych i owych za szczęśliwych uchodzących nie dostrzegamy tego. (G) Jakże, rzekł? (S) Cieśla, rzekłem, kiedy chory żąda ażeby zażywszy lekarstwo od doktora ustami wyrzucił z siebie chorobę, albo spodem oczyszczony albo wypalenia lub wyrznięcia powoławszy w pomoc uwolnił się od niej; gdy mu zaś kto długie pielęgnowanie się nakazuje, czapeczkami głowę mu otłaczając i co z tém się łączy, wraz on mu powie, że nie ma czasu chorować, ani mu zda się tak żyć, aby całą uwagę niemocą swoją zaprzętał, a leżącą przed sobą robotę zaniedbywał. I zatem pożegnawszy takiego lekarza, i do zwykłego trybu życia wróciwszy, zdrowie odzyskuje i żyje pracą swoją zajęty; a kiedy ciało nie dostarczy natarczywości złego, tedy umiera pozbywając się trudu. (G) I takiemu, rzekł, przystoi tak używać sztuki lekarskiej. (S) Czyż, rzekłem, dla tego że miał pracę, której gdyby nie odbywał, nie pożyteczną mu było żyć? (G) Jawna, rzekł. (S) Bogaty zaś przecię, jak powiadamy, nie ma żadnej takiej pracy przed sobą, którą gdyby musiał opuścić nie wartałoby dlań żyć. (G) Nie wymieniają przynajmniej żadnej takowej u bogatych. (S) *Fokylidesa*^{*} bowiem, rzekłem, zdania nie słyście, który powiedział, że *trzeba dopóki komu życia jeszcze starczy, cnotę pełnić*. (G) Mniemam, rzekł, jeszcze pierwój. (S) Nie spierajmy się z nim o to, powiedziałem, raczej sami sobie rozjaśnijmy pytanie, ażali należy to bogatemu rozpamiętywać lub lepiej nie żyć nie rozpamiętywając tego, czy téż że pielęgnowanie choroby wprawdzie ciesielstwu i innym rzemiosłom zawadą jest z powodu odwrócenia umysłu od pracy którą się zaprzętają, ale Fokylidesa zachęcie wcale ono nie zawadza. (G) Tak na Zeusa, rzekł, bodaj nie nad wszystko inne zawadą jest ku temu owo to po za przepisy gimnastyki posuwające się przesadzone zajmowanie swoim ciałem. Bo i w zarządzie domu i na wyprawach i wśród urzędowania publicznego w mieście przeszkodą jest ono. (S) Co zaś najważniejsza, rzekłem, że i do uczenia się czegokolwiek i rozmyślenia i rozpamiętywania ze sobą utrudzeniem jest, gdy zawsze o jakieś zamięszania głowy i zawroty podejrzywa i obwinia miłośnictwo mądrości, które też ma zaradzać, tak iż gdzie ta zbytnia troskliwość o całość ciała ma miejsce, tam w cnotcie się ćwiczyć i próbować zgoła niepodobna; chorym się bowiem ona czuć ciągle zmusza człowieka i nie ustawać w stękanii nad ciałem. (G) Nieinaczej, rzekł. (S) Czyż więc nie powiemy, że Eskulap wiedząc o tém, ludziom z przyrodzenia i ze sposobu życia zdrowym na ciele, a tylko przygodnie w jaką niemoc popadającym, że tym, mówię, i takiemu organizmów

^{*} Versus Foeylidis poetae paululum commutatus.

usposobieniu pokazał sztukę swoją, zaczęł przez leki i wyrzynania chorobę z nich rugując nakazywał sposób życia do którego przywykli, ażeby sprawy publiczne szkody nie poniosły; że atoli ciał na wskroś schorzałych nie próbował on wcale przepisami zachowania wszelkiego rodzaju, to coś odczerpując z nich to znowu dolewając wzmacniać, i długi lecz nędzny żywot człowiekowi przeto sprawiać tudzież inny podobny, jak naturalna, w ich potomkach zaszczepiać; ale mniemał Eskulap iż tego co w naznaczonym okresie żyć nie zdolen nie powinien pielęgnować, jako ani sobie ani Miastu użytecznego? (G) Politykiem, rzekł, robisz Eskulapa. (S) Oczywiście, rzekłem; i synowie jego mogliby zaświadczyć, że był on takowym. Albo czy nie widzisz, jak oni pod Troją i dzielnymi 408 zajaśniali wojownikami, i sztukę leczenia tak praktykowali, jak ja wskazuję? Czy nie pamiętasz, że i Menelaosowi z rany, którą Pandaros zadał *Krew wysysając łagodnie zioła na nią kładli,*^{*)} lecz coby miał potem czyto pić czy jeść, tego ani jemu ani Eurypyłowi nie przepisywali, ponieważ tamte środki wystarczały do uleczenia mężów przed zranieniem zdrowych i umiarkowanych w sposobie życia, chociażby przypadkiem natychmiast i ową czarę zmieszanego trunku spełnili, mniemali zaś, że schorzały z przyrodzenia lub rozwiozły ani im ani innym na pożytek nie żyje, toż że ich sztuka nie dla takich istnieć powinna, ani tychże pielęgnować należy, chociażby bogatszymi byli od Midasa. (G) Nader dowcipnymi, rzekł, wystawiasz synów Eskulapa. (S) Przystoi im to, rzekłem. A przecież nie słuchając nas wcale twórcy tragedyi tudzież Pindar głoszą, że Eskulap wprawdzie synem był Apollona, jednakowoż złotem skłoniony przez bogatego męża już na śmiertelném łożu ulecył tegoż, za co wraz piorunem ubity został. My atoli ze względu na to co się przerzekło nie będziemy im wierzyć obojga, lecz jeżeli boga synem był Eskulap, powiemy: to nie był on chciwym podłego zysku; jeżeli zaś chciwym był zysku, więc nie był synem boga. (G) Jak najszlachetniejsze te słowa, rzekł. Lecz o tém cóż mówisz, Sokratesie? czy nie trzeba dobrych posiadać lekarzy w Mieście? Tymi zaś pono ci przedewszystkiem będą, przez których ręce jak najwięcej chorych przechodziło, i sędziowie znów tak samo ci będą najprzedniejsi, którzy z różnorodnemi charakterami do czynienia mieli. (S) I bardzo, rzekłem, dobrych, powiadam (iż w mieście posiadać trzeba); lecz czy wiesz których za takowych uważam? (G) Jeżeli powiesz, rzekł. (S) Otóż spróbuję, rzekłem; ale ty nie jedną rzecz tylko w swoje zapytanie zawarłeś. (G) Jak to? rzekł. (S) Lekarze, rzekłem, najdzielniejsi się wyrobili, jeżeli od dzieciństwa począwszy prócz uczenia się swojej sztuki z jak największą liczbą ciał jak najzepsutszych przestawać będą, tudzież sami nadto wszelakie choroby przechorują, nareszcie, jeżeli nie całkiem zdrowymi będą z przyrodzenia; nie ciałem ciało bowiem, mniemam, pielęgnowają oni, gdyżby toż (ciało) u nich wtedy nie mogło być albo stać się złem; lecz duszą pielęgnowają oni ciało, a téj nie wolno złą się stawać lub być, jeżeli coś dobrze ma pielęgnować. (G) Słusznie, rzekł. (S) Sędzia atoli, rzekłem, o przyjacielu, duszą nad duszą włada, której nie wolno od młodości pomiędzy złemi duszami się wychować i poobcować, tudzież kolęj wszelkich niegodziwości, samęj ich się nadopuszczawszy, przebyć, ażeby tym sposobem ze siebie bystro wnioskowała o niesprawiedliwości innych, jak to ze względu na ciało co do chorób ma miejsce; lecz nieświadomą duszy i czystą od złych obyczajów już za młodu pozostać trzeba,

*) Ilias IV, 218.

jeżeli ma piękną i dobrą będąc zdrowo sądzić sprawiedliwe postęпки. Dla tego też to dobrodusznymi okazują się za młodu prawi i łatwymi do oszukania przez niesprawiedliwych, jako nie mający w sobie przykładów przystających do złych. (G) Otóż, rzekł, i mocno to ich spotyka. (S) To też zaiste, rzekłem, nie młodzieńcem, lecz starcem być powinien dobry sędzia, który późno dopiero zapoznał się z istotą niesprawiedliwości, a nie uczuł ję jako skłonności duszy swęj wrodzonęj, lecz jako obcość w obcych rozpamiętywawszy przez długi czas przeniknął nareszcie, jakim to jest złem z natury, nauką a nie wnętrznem doświadczeniem objaśniany. (G) Najzacniejszym niechybnie, rzekł, zdaje się być taki sędzia. (S) I dobrym przecię, rzekłem, o co zapytywałeś; bo mający dobrą duszę, dobry; ów zaś obrotny a zawsze podejrzliwy, co wiele nabroił sam i za przebiegłego i mądrego uważa się, dopóki z podobnymi sobie przestaje, wydaje się zręcznym, ponieważ chroni się podchwycenia, wciąż zwróconą mając bacność na wzory w jego duszy zawarte; kiedy atoli do dobrych i już starszych się zbliży, ladaszczym znowu wydaje się niedowierzającym okazując nie w porę i nieświadomym zdrowego obyczaju, ponieważ nie ma na takowy przykładu w swoim wnętrzu. Częściej jednakowoż ze złymi jak z uczciwymi spotykając się, więcej mądrym jak nieukiem, i sam sobie i innym być się wydaje. (G) Najzupełniejsza, rzekł, prawda. (S) Nie takiego to, rzekłem, tedy poszukiwać nam należy sędziogo, dobrego i mądrego, lecz pierwszego. Występek bowiem siebie i cnoty nigdy nie poznaje, cnota zaś, gdy przyrodzone skłonności przez pewien czas właściwe wezmą ćwiczenie, siebie wraz i występku umiejętność pozyszcze. Mądrości więc, jak mnie się wydaje, ten się dobiera, a nie tamten, zły. (G) I mnie z tobą, rzekł, tak się wydaje. (S) Czyż więc i sztuki lekarskięj, jaką określiliśmy, pospołu z taką oto sądowniczą sztuką dla Miasta swego prawem nie przepiszesz, które ci dobrze z przyrodzenia usposobionych co do ciała i co do duszy obywateli pielegnować będą, którzy atoli nie są takimi, z tych, wszystkim co ciałem niedomagają, 410 wymierać pozwalają, wszystkich zaś na duszach znikczemionych i nieuleczonych, nawet zabijać (będą)? (G) Najzbawienniejszém przynajmniej, rzecze, i dla samych cierpiących i dla Miasta to się okazało. (S) Młodzi zasię, rzekłem, jawna jest że wystrzegać ci się będą wchodzić w potrzebę sądowniczej sztuki, prostęj owęj muzyki trzymając się o której powiedzieliśmy że umiarkowanie wradza. (G) I owszem, rzekł. (S) Czyż zatęm muzyk temi samemi ślady goniąc za gimnastyką i ćwicząc się w nięj, jeżeli zechce, nie osięgnie tego, iż nie będzie potrzebował lekarskięj, chyba w nieodzownęj potrzebie? (G) Mnie się wydaje. (S) Sameż znowu ćwiczenia i trudy podejmować on będzie, raczęj burzliwości przyrodzenia ku woli i aby takową podniecać, niżeli siły ciała bacząc; i nie będzie on, jak zwykli zapaśnicy, do požądanej mocy ciała urządzał trybu jedzenia i znojów. (G) Jak najsluszniej, rzekł. (S) Czyż więc, rzekłem, o Glaukonie, ustanawiający wychowanie na muzyce i gymnastyce oparte *nie* dla tego, jak niektórzy mniemają, ustanawiają tak, to jest ażeby przez jednę ciało pielegnowali, przez drugą duszę? (G) Ale na cóż więc, rzekł. (S) Zdaje się, rzekłem, że oboje dla duszy w najglówniejszęj części ustanawiają. (G) Jakżęz przecię? (S) Czy nie pojmujesz, powiedziałem, jak się usposobiają co do umysłu ci którzy przez życie gymnastyce się oddają, muzyki zaś nie tykają? lub jak się usposobiają ci wszyscy którzy odwrotnie temu postępują? (G) O czémże ty, zapytał, mówisz? (S) O

dzikości, twardości i znowu miękkości i łagodności, odpowiedziałem. (G) Rozumiem, rzekł, oto że używający niemieszanej gimnastyki dzikszymi jak należy z szermierń wychodzą, owi zaś muzyki, miękciejszymi znowu stają się, jak pięknem jest dla nich. (S) Otóż, rzekłem, tę dzikość, właśnie gniewliwość przyrodzenia podobno sprawia, która, przyzwocie rozwijana, w męstwoby się ustalała, lecz więcej jak należy naprężona, w twardość i szorstkość się przeradza; jak i nie może być inaczej. (G) Zdaje mi się, rzekł. (S) Jakże zaś? owego ugłaskanego temperamentu, czyż nie posiada owo mądrość miłujące przyrodzenie, który gdy bardziej zwolniony zostaje miękciejszym jak należy staje się, dobrze atoli wychowany, łagodnym i nadobnym? (G) Jest tak. (S) Powinni zaś, twierdzimy, nasi strażnicy z przyrodzenia posiadać te obadwa przymioty. (G) Powinni bo. (S) Czyż więc ich zgodzić nie należy pomiędzy sobą? (G) Jakże nie? (S) A zgodzonego we-
411 wnętrnie dusza, umiarkowaną jest i męską? (G) Zupełnie — (S) Natomiast niezgodzonego, trwożliwa i prostacza? (G) I bardzo. (S) Azatém kiedy kto muzyce pozwoli zaflecać i zalewać sobie duszę przez uszy, jakoby przez lejek, owemi któreśmy dopiero co wymieniali, słodkimi, miękkimi i płacziwymi melodyjami, i kwiląc i rozkoszując bez przestanku, w pieśniach całe życie pędzić będzie; ten najprzód, jeżeli gniewliwości coś miał w sobie, tę jakoby żelazo zmięczy i na użyteczne to co było nieużytecznym i twardym zamieni; kiedy atoli nie ustanie podawać ucha, ale da się całkiem zaczarować owym dźwiękom, już on zatém owo gniewliwe roztapia i rozczynia, ażże i wytopi zupełnie zapalczywość i powyrzyna jakoby struny z duszy, sprawiając nareszcie rozmiękłem serce wojownika. (G) Zupełnie, rzekł. (S) I Jeżeli, rzekłem, zrazu zaraz wziął z przyrodzenia bezgiewną duszę, szybko on to skuteczniejsza; jeżeli zaś gniewliwą, osłabiwszy w niej zapalczywość z równowagi ją wypiera, zaczm ta dla błahych przyczyn szybko się rozpalać ale i wraz przygasać będzie. Drażliwymi więc, popędliwymi, pełnymi zgryźliwości, miasto gniewnodusznymi, stawają się takowi. (G) Zgoła tak. (S) Jakże zaś? jeżeli znowu w gimnastyce wiele się znoi a biesiaduje obficie, muzyki zaś i miłości mądrości nie tyka, czyż najprzód, dobrze usposobiony co do ciała, nie napełnia on się animuszem i gniewem i nie staje męźniejszym jak jest w istocie? (G) I bardzo. (S) Jakże dalej? jeżeli nic innego nie czyni ani nigdzie do Muzy się nie zbliży, nawet chociażby coś było w jego duszy pożądanego nauki, czyż to, ani nauki ani żadnego badania nie kosztując, ani mowy ani innéj muzycznój sprawy się nie czepiac, niedołącznym, głuchóm i ślepóm się nie staje w końcu, jako nie rozbudzane ani nie wychowywane, ani nie klarowane w swych poczuciach? (G) Tak, rzecze. (S) Nienawidzącym tedy, mniemam, rozumne mowy taki człowiek się staje i niemuzycznym, i przekonywania przez mowy już on nie używa, lecz przemocą i dzikością jak zwierzę na wszystko się miecie, i w nieuctwie i w grubéj martwocie bez wymiaru i wdzięku żyje. (G) Zgoła, rzekł, tak jest. (S) Ku pozyskaniu tedy tego dwojga, jak się okazuje, rzekłbym, iż bóg jakiś dał ludziom dwie te sztuki, muzykę i gimnastykę, to jest ku pozyskaniu gniewliwości i miłośnictwa mądrości, nie ku duszy i ciała utrzymaniu wyłącznie, chyba mimochodem, lecz ku
412 tamtym celom: ażeby naprężając się i zwalniając aż do tego stopnia jaki przystoi, nastrajały się do zgody, dwa te ducha popędy. (G) Boć i zdaje się tak, rzekł. (S) Kto więc jak najpiękniej z muzyką gimnastykę zmiesza, i jak najstósowniej do duszy w niesie, tego jak najsluszniej nazwiemy

na wskroś najmuzyczniejszym i najgododźwięczniejszym, daleko bardziej niż owego, co struny pomiędzy sobą ugodził. (G) Słusznie, rzekł, Sokratesie. (S) Czyż nam i w Mieście, o Glaukonie, nie będzie zawsze potrzeba takiego rodzaju przewodnika, jeżeli ma ustawodawstwo w całości się zachować? (G) Potrzeba zaiste będzie, i to jak największa.

(S) Otóż wzory wykształcenia i wychowania takie są pono. Tańce bowiem dla takowych wychowanców na cóż przechodzić, tudzież łowy bez psów i z psami i gimniczne i konne igrzyska? toż prawie widoczna, że one powinny tym sprawom być odpowiednie, i już nie trudna je znaleźć.

(G) Pewnie, rzekł, nie trudna. (S) Dobrze więc, rzekłem; cóżże zatem rozebrać nam wypadnie? ażaliż nie, którzy to w tychże sprawach przewodniczącymi a którzy przewodniczonymi będą? (G) Jakżeż nie? (S) Że starszymi należy być rządzącym, młodszymi zaś rządzonym, jawna. (G) Jawna.

(S) I że najlepszymi z nich. (G) I to. (S) Najlepszymi z rólników, ażaliż nie okazują się ci co najbłęgszymi są w tem rzemiośle? (G) Tak. (S) Teraz zaś skoro wypada aby z wśród strażników najlepszymi byli, czyż nie należy aby najbłęgszymi byli w strażowaniu nad Miastem? (G) Tak.

(S) Czyż więc nie należy im być ku temu rozrępnymi i zdatnymi i nadto troskającymi się o Miasto? (G) Jest tak. (S) Troskać się zaś pono najbardziej ktoś będzie o to, co właśnie miłuje. (G) Konieczna. (S) I owoż to pono najbardziej miłować będzie, dla czego to samo za

korzystne uważać będzie co korzystnym jest dla niego tudzież kiedy mniemać będzie, że jeżeli tamtemu dobrze się wieść będzie, następnie i jemu się dobrze powodzić będzie, nie zaś odwrotnie. (G) Tak, rzekł. (S) Wybierać zatem należy z pomiędzy innych stażników takich mężów, o których nam się po zastanowieniu pilnem okaże, że przez całe życie to co dla Miasta korzystnym zauważają, z wszelką gotowością czynić będą, co zaś za niekorzystne uznają, tego w żaden sposób uczynić nie zechcą. (G) Zdatniż bo do tego, rzecze. (S) Otóż zdaje mi się, iż uważać ich należy we wszystkich życia wiekach, czy zdolnymi są przestrzegać strażniczej cnoty i czy ani guśłami ani przemocą napierani nie uraniają przez zapominanie tego mniemania, że czynić należy co dla Miasta najlepszym jest. (G) O jakimże to, rzekł, mówisz uranianiu? (S) Ja ci to, rzekłem, powiem.

Okazuje mi się, że mniemania nikną z umysłu albo dobrowolnie albo mimo woli; dobrowolnie, 413
falszywe, kiedy ktoś poprawia swoje zdanie; mimo woli, wszelkie prawdziwe. (G) Co do dobrowolnego, rzekł, rozumiem, co do niedobrowolnego atoli, potrzebuję wyjaśnienia. (S) Cóż chcesz? albo i ty nie mniemasz, rzekłem, że dobrych mniemań mimo woli pozbawiają się ludzie, złych zaś chętnie? albo czyż oszukany być w prawdzie, nie jest złem, a być przy prawdzie, dobrem? albo czy nie zdaje ci się być w prawdzie ten, co mniema tak jak *jest* rzeczywiście? (G) Ależ, rzekł, słusznie mówisz, i zdają mi się ludzie mimowoli pozbawiać prawdziwego mniemania. (S) Czyż nie doznają tego, albo okradzeni albo guśłami albo przemocą zniewoleni? (G) Ani teraz, rzekł, nie rozumiem. (S) Stylem tragików, rzekłem, coś tłumaczę się! Otóż przez okradzionych rozumiem ja inaczej przekonanych tudzież zapominających, ponieważ jednym z nich czas, a drugim mowa coś niepostrzeżenie umyka. Teraz pewnie rozumiesz? (G) Tak. (S) Przez przemocą tedy zniewolonych rozumiem tych, których cierpienie jakie albo boleść zmieniać mniemanie zmusza.

(G) I to zrozumiałem, rzekł, i słusznie twierdzisz. (S) Guśłami znowu zniewolonych, jak mni-

mam, ty sam nazwiesz tych, którzy zmieniają mniemanie albo rozkoszą ułaskotani albo bojaźnią zatrwożeni. (G) Zdaje się bo, rzekł, urokiem ovladać wszystko cokolwiek zwodzi. (S) Co zatem dopiero mówiłem, tego należy nam szukać, to jest *którzy* to najlepszymi są strażnikami zasady w sobie złożonej, że to powinni działać, co im się zawsze zdaje być najlepszym dla Miasta. Uważać atoli należy ich zaraz od chłopców nasuwając im prace, w których to ktoś coś takowego jak najlęcniej przepomina i zwodzić się daje, zacząć i pamiętnego obowiązku i niedającego się zwieść, wybierać, który zaś nie domoże, tego odłączać wypada. Czy nie tak? (G) Tak. (S) I trudy zatem i cierpienia i walki im stawiać należy, w których na toż samo uważać trzeba. (G) Słusznie, rzekł. (S) Wszakże, rzekłem, i przez trzeciego rodzaju guślarstwa zapasy wieść ich trzeba i przypatrywać się, jak żrebcem na łaskoty i hałasy napędzanym przypatrujemy się bacząc, iżali są bojaźliwe; tak samo młodych w postrachy pewne wysłać i znowu na odwrot w rozkosze wtrącać winniśmy, próbując, daleko dokładniej jak złota w ogniu, czy młodzian niedającym się uroczyć i przystojnym we wszystkim się okazuje, dzielnie strażując nad sobą i muzyką, której się uczył, toż czy ułożonym i uharmonionowanym w duszy we wszystkich tych położeniach przedstawia się, któremi to przymiotami i sobie i Miastu największą korzyść przyniesie. Zaczęć ten 414 który niezmiennie i jako chłopiec i jako młodzieniec i jako mąż kolejne próby wytrzymał i nie-
tknięty z nich wyszedł, niechaj postanowiony będzie rządcą Miasta i strażnikiem i niechaj oddawane mu będą czci za życia i po śmierci, pogrzebu i wszelkich innych pomników niechaj najwyższe otrzymuje zaszczyty; kto nie okazał się takim, niech będzie odłączony. Tak mniej więcej, mój Glaukonie, dźać się powinny, wedle mnie, wybór i ustanawianie rządców i strażników, jakoby wedle wzoru ogólnego, nie po dokładności szczegółów zakreślonego. (G) I mnie, rzekł, jakoś tak się okazuje. (S) Czyż przecię, rzecz ściślej oznaczając, nie najwłaściwiej jest *tych tu*, nazywać strażnikami zupełnymi tak nad nieprzyjaciołmi z pozewnątrż jak nad przyjaciołmi wewnątrż, ażeby ci tu nie chcieli, a tamci nie mogli złęgo się dopuszczać; *młodych* natomiast owych, których właśnie strażnikami nazywaliśmy, mianować *pomocnikami* i *obrońcami* postanowień rządzących. (G) Mnie się wydaje, rzekł.

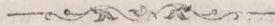
(S) Jakież teraz, rzekłem, będzie sposób, z owych zmyśleń z konieczności tworzonych, o którycheśmy niedawno mówili, jedno zacne zmyśliwszy przekonać niem przedewszystkiem samych rządców, jeżeli zaś tych się nie uda, to resztę obywateli? (G) Cóż to znowu? zapytał. (S) Wcale nic nowego, rzekłem, lecz coś Foenickiego,^{*)} już pierwěj w wielu miejscach przydarzonego, jak opowiadają poeci i wiarę znajdując, za naszych jednakowoż czasów niezdarzonego ani nawet wiem czyby mogło się zdarzyć, a długiej namowy potrzebne aby mu uwierzono. (G) Jakież zdajesz się, rzekł, ociągać z wyrzeczeniem tego co masz na myśli. (S) Wyda ci się, rzekłem, nawet bardzo słuszném to ociąganie, gdy powiem. (G) Mów, rzekł, i nie lękaj się. (S) Powiem tedy, jakkolwiek nie wiem z jaką to śmiałością i jakimi słowy wyrażę. Owoż usiłować będę najprzód samych rządców i żołnierzy przekonywać, potem i resztę obywateli, że oto to czemeśmy ich karmili i wykształcali dotąd, to wszystko zdawali się oni jakoby we śnie przyjmować i dźać się to z nimi jakby

^{*)} Alludit ad historiolam de Cadmo.

wśród marzenia zdawało, podczas gdy oni byli po prawdzie w głębi pod ziemią kształtowani i wychowywani, tak sami jako ryszunek ich i reszta misternych przyrządów sporządzana dla nich. Skoro atoli zupełnie dokonany zostali, i ziemia, ich rodzicielka, na swą powierzchnią ich wypuściła, tedy i należy im teraz, jako około matki i wychowawczyni swęj dobra, radzić około krainy, w której się znajdują, i bronić, gdy kto ją nachodzi, a względem reszty obywateli jako względem braci z téjże ziemi urodzonych przychylnie myśl usposabiać. (G) Nie bez powodu, rzekł, długo się sromaleś to zmyślenie wypowiedzieć. (S) Bardzo, rzekłem, słusznie; ale jednak słuchaj i końca powieści. „Otóż jesteście wprawdzie wszyscy wy Miasta mieszkańcy bracią, tak mówić do nich będziemy w powieści, lecz bóg tworzący was, ilu z was zdolnych do rządów, w tych złoto przy urodzeniu wmięszął, dla tego ci są najwyżej czczeni; ilu znów pomocnikami są, w tych srebro; a żelazo i miedź w rólników i w innych rękodzielników wronił. Jako więc spokrewnionymi będący wszyscy, po największej części podobnych sobie płodzieć będziecie; zdarzy się jednak że ze złotego srebrny się urodzi a z srebrnego złoty potomek, i wszyscy inni tak z siebie wzajem. Rządcom tedy bóg najprzód i najbardziej zaleca, ażeby niczego tak dobrymi strażnikami nie byli ani niczego tak mocno nie pilnowali, jak potomków swoich, ze względu na to co tymże w ich dusze wmięszane zostało; a jeżeli im potomek nieco miedziannym lub nieco żelazny się urodzi, w żaden sposób litować się nie będą, lecz przyrodzeniu temu należną cenę oddając, wtrącać go będą pomiędzy rzemieślników albo rólników; jeżeli zaś znowu z tych który nieco złotym albo srebrnym na świat przyjdzie, uczciwszy odprowadzą jednych do strażowania, drugich do pomocniczenia; ponieważ wyroczenia istnieje, iż wtenczas Miasto zginie, kiedy jęj żelazo albo miedź strażować będą.“ Tęj tedy powieści jakby oni uwierzyli, czy masz jaki na to środek? (G) Żadnego, rzekł, jakby ci oto sami; ale mam go, jakby ich synowie, wnuki i inni następni jęj ludzie uwierzyli. (S) Owoż i to, rzekłem, przyda się ku temu, aby usilniej troskali się o Miasto i siebie wzajem; prawie bo przenikam co masz na myśli. Lecz to już ten kształt przybierze jaki mu wieść miarkująca ludów podania nada nareszcie; my tymczasem tych tu z ziemi urodzonych uzbroiwszy wyprowadźmy już pod przewodem rządców na jawnię. Stanąwszy na nięj niechaj rozpatrują po państwie, gdzie najpiękniej obóz założyć, zkądby tak wewnętrznych przeciwników jak najdokładniej powściągali, gdyby kto niechciał prawom być posłuszny, jako zewnętrznych wrogów odpierali, gdyby jaki wróg jakby wilk na stado napadł. Rozbiwszy obóz, złożywszy ofiary którym z bogów przynależy, niechaj leże sobie działają. Czy jak? (G) Tak, rzekł. (S) Czy nie takie, któreby i zimą i latem dostatecznie ubezpieczały? (G) 416 Czemuż nie? o mieszkaniach bo, rzekł, zdajesz mi się mówić. (S) Tak, rzekłem, o wojskowych przecię, a nie zarobkowych. (G) Jakże, rzekł, to znowu wedle ciebie od tamtego się różni? (S) Będę, odparłem, starał się powiedzieć ci. Najgroźniejszą, pono ze wszystkich rzeczy i najmniejszą dla pasterzy jest, kiedy takie i tak chowane trzymają psy do trzód pasienia im pomagać mające, że te psy czy to z rozpaszenia czy z głodu lub z innego jakiego narowu same rzucają się na owce, i z psów strażniczych w wilki się przemieniają. (G) Groźną, rzekł; jakżeby inaczej? (S) Czyż więc strzedz nie należy wszelkimi środkami, ażeby nam pomocnicy czegoś podobnego na obywatelach nie próbowali; i ponieważ mocniejsi są od nich, z sprzymierzeńców przychylnych w dzikich panów

się nie przemieniali? (G) Należy przestrzegać, rzekł. (S) Czyż zatem najdoskonalszém zastrzeżeniem opatrzeni nie będą, jeśli rzeczywiście pięknie wychowanymi zostaną? (G) Owoż będą, rzekł. (S) Na to ja rzekłem: tego nie godzi się upewniać, o luby Glaukonie; co przecię dopiero mówiliśmy, godzi się, to jest że powinni oni otrzymać prawe wychowanie, jakiekolwiek ono jest, jeżeli mają najwალniejszy posiadać środek, aby byli łagodnymi tak ku sobie jako ku strzeżonym przez siebie. (G) I to słuszna, rzekł. (S) Prócz tego atoli takiego wychowania, mógłby kto rozsądny powiedzieć, należy im jeszcze i mieszkania i resztę mienia tak opatrzyć, ażeby to ani strażnikami jak najlepszymi być im nie odejmowało sposobności, ani do brojenia nie pobudzało względem innych obywateli. (G) I prawdziwie powie. (S) Patrz tedy, powiedziałem, czy w taki jakoś sposób nie należy im żyć i zamieszkać, jeżeli mają być takimi. Najprzód dobytku żaden żadnego na własność posiadać nie ma, jeżeli nie na nieodzowną konieczność; zatem mieszkania i szafarni nie ma mieć żaden takiego, do którego by każdy co zechce nie mógł wstępować; żywności zaś, jakiej potrzebują szermierscy mężowie wojny umiarkowani i mężni, podług wymiaru innych obywateli w nagrodę za strażowanie mają pobierać tyle, ażeby im ani zbyło na rok ani zabrakło; uczęszczając na wspólne biesiady (*ξυστία*) obożnie żyć mają społem; o złocie i srebrze powiadać im należy, że posiadają je bezprzestannie w duszach i to boskie, wcale więc niepotrzebują ludzkiego, ani że godzi się aby posiadanie tamtego posiadaniem tego tu śmiertelnego złota mieszając plamili, ponieważ dużo a bezbożnych spraw przywiązało się do owęj monety uwielbianej przez mnóstwo, owo zaś ich własne nieskalane jest; owoż że im jednym z pomiędzy mieszkańców Miasta nie wolno jest imać się rękoma i dotykać złota i srebra, ani pod ten sam dach wchodzić, ani otaczać się ani pić ze srebra i ze złota. I tak to ocaleją i sami i ocalą Miasto; jeżeli atoli sami ziemie własną i mieszkania i pieniądze posiadać będą, gospodarzami i rólnikami miasto strażników będą, panami nadto nieprzyjaznymi miasto współobronców innych obywateli zostaną, nienawidząc zaś już i nienawidzeni, zasadzki stawiając i sami na nie wystawieni wieść będą cały żywot, w daleko częstszėj i większej trwodze przed wewnętrznymi jak zewnętrznymi wrogami, dążąc już wtenczas jak najbliższym gościńcem do zguby, tak sami jak reszta obywateli Miasta. Dla tych to wszystkich więc powodów, powiedzmy, że *tak* zaopatrzyć należy strażników pod względem mieszkań i reszty, i tak prawem przepiszemy; albo nie tak? (G) Zupełnie, odpowiedział Glaukon.

417



Schulnachrichten.

Wiadomości szkolne.

I.

A. Lehrverfassung.

Die drei unteren Klassen sind in parallele Cötus, VI—IVa für die Schüler polnischer, VI—IVb für die Schüler deutscher Abkunft getheilt; in jenen ist die Unterrichtssprache die polnische, in diesen die deutsche. In den drei oberen Klassen kommt die polnische Sprache als Unterrichtssprache zur Anwendung: in den beiden Tertien: in der Religionslehre für die katholischen Schüler, dem Polnischen, Französischen, der Mathematik und der Naturgeschichte; in Prima und Secunda: in der Religionslehre f. d. k. E., dem Polnischen, Hebräischen, der Interpretation eines griechischen Schriftstellers, des Homer in II, des Profaffers in I, zusammen in je 10 wöchentlichen Stunden; das Andere wird in deutscher Sprache gelehrt.

Religionslehre.

Für die katholischen Schüler: in VI a) der allgemeine Katechismus und Erklärung des apostolischen Glaubensbekenntnisses, w. 1 St.; b) biblische Geschichte des alten Testaments und Geographie des biblischen Schauplatzes im Allgemeinen, w. 2 St.— in V a) die Lehre von den Geboten, der Sünde und der Tugend, w. 1 St.; b) biblische Geschichte des neuen Testaments und Geographie des hl. Landes

A. Plan nauk.

Trzy klasy niższe mają po dwa oddziały równorzędne: oddz. VI—IVa dla uczniów polskiego, VI—IVb dla uczniów niemieckiego pochodzenia; w tamtych wykładają się nauki po polsku, w tych zaś po niemiecku. W trzech klasach wyższych używa się języka polskiego do wykładu w przedmiotach następujących: w kl. III niższej i wyższej: w nauce religii dla uczniów katolickich, w językach polskim i francuskim, w matematyce i historyi naturalnej, w kl. I i II: w nauce religii dla uczniów katolickich, w językach polskim i hebrajskim i przy tłómaczeniu autora greckiego, Homera w kl. II a prozaisty w kl. I, ogółem w 10 godz. tygod.: reszta przedmiotów naukowych udziela się w języku niemieckim.

Nauka religii.

Dla uczniów katolickich: w VI a) katechizm ogólny i wykład składu apostolskiego, tyg. 1 godz.; b) historia św. starego testamentu i geografia ziemi św. w ogólności, tyg. 2 godz. — w V a) nauka o przykazaniach, grzechu i enocie, tyg. 1 godz.; b) historia św. nowego testamentu i geografia ziemi św. w szczególności, tyg. 2 godz. — w IV a) nauka o łasce i środkach osiągnięcia

im Besonderen, w. 2 St. — in IV a) Lehre von der Gnade und den Gnadenmitteln, w. 1 St.; b) Wiederholung der biblischen Geschichte des N. T., insonderß vom babylonischen Exil bis auf Christus, w. 1 St. — in IIIu a) die Lehre von Gott, der Schöpfung, dem Sündenfall, der Erlösung und der Kirche, w. 1 St.; b) Geschichte der Juden von der idumäisch-römischen Herrschaft bis zur Zerstörung Jerusalems; Wiederholung der biblischen Geschichte des N. T., w. 1 St. — in IIIo a) die Lehre von der Sünde und der Tugend. Biographisches aus der h. Schrift und der Kirchengeschichte, w. 1 St.; b) Erklärung sämtlicher Feste im Kirchenjahre, w. 1 St. — in II a) Begriff der Religion und Offenbarung; Offenbarungsstufen und Offenbarungsurkunden; Authentie und Unverfälschtheit der Bücher des A. u. N. T.; aus der allgemeinen Sittenlehre vom Princip und den Grundbedingungen des sittlich Guten; gelesen wurde aus dem griechischen Text das Evangelium Matthäi, w. 1 St.; b) Geschichte des apostolischen Zeitalters, w. 1 St. — in I a) die Lehre von der Wesenheit, den Eigenschaften und der Dreipersonlichkeit Gottes; aus der besonderen Sittenlehre die Lehre von den drei theologischen Tugenden, die Lehre von der Rechtsfertigung mit Zugrundelegung des Tridentinumß sess. V und VI; gelesen wurde aus dem griechischen Text der Römerbrief, w. 1 St.; b) Kirchengeschichte des zweiten Zeitalters, w. 1 St. — Lehrbücher: in VI u. V der kleine Katechismus von Deharbe, übersetzt von Dalkowski; in IV und IIIu der große Katechismus von Deharbe, übersetzt von Wikowski; in VI—III die biblische Geschichte von Tyc; in II u. I das Lehrbuch der katholischen Religion von Martin. — In den drei oberen Klassen wurden vierteljährlich Religionsaufsätze angefertigt.

Für die evangelischen Schüler: in VI a) biblische Geschichte: von der Urgeschichte bis zur Theilung des Reiches, w. 1 St.; b) die 10 Gebote; auswendig gelernt die 10 Gebote, Bibelsprüche und 6 Kirchenlieder, w. 1 St. — in V a) biblische Geschichte: von der Theilung des Reiches bis zu den Makkabäern; aus der Geschichte des N. T. die Jugend und Einiges aus den Lehrjahren Jesu, w. 1 St.; b) der 1ste und 2te apostolische Glaubensartikel erklärt und auswendig gelernt, außerdem noch Bibelsprüche, einige Sonntags-evangelien und 6 Kirchenlieder, w. 1 St. — in IV a) biblische Geschichte des N. T. von den Lehrjahren Christi bis zu seiner Himmelfahrt, w. 1 St.; b) Katechismus: der 2te und 3te Artikel erklärt und auswendig gelernt; außerdem auswendig gelernt Bibelsprüche und 6 Kirchenlieder, w. 1 St. — in IIIo u. IIIu (2jähriger Cursus) gelesen und erklärt die Bergpredigt nebst anderen Abschnitten der

tejtze, tyg. 1 godz.; b) powtórzenie historyi św. starego testamentu, szczególnie od wygnania babilońskiego aż do Chrystusa, tyg. 1 godz. — w III niższej a) nauka o bogu, stworzeniu, upadku, zbawieniu i kościele, tyg. 1 godz.; b) historia narodu żydowskiego od idumejsko-rzymskiego panowania aż do zburzenia Jeruzolimy; powtórzenie historyi św. nowego testamentu, tyg. 1 godz. — w III wyższej a) nauka o grzechu i cnocie, rysy biograficzne z pisma św. i historyi kościelnej, tyg. 1 godz.; b) wykład wszech uroczystości w roku kościelnym, tyg. 1 godz. — w II a) pojęcie religii i objawienia, stopnie objawienia i dowody tegoż; prawdziwość niesfałszowana ksiąg starego i nowego testamentu; z ogólnej nauki moralności o początku i głównych warunkach tego, co jest moralnie dobrém; czytano z tekstu greckiego ewangelia Mateusza św., tyg. 1 godz.; b) historia wieku apostolskiego, tyg. 1 godz. — w I a) nauka o istocie, przymiotach i trójosobowości boga; z szczególnej nauki moralności nauka o trzech cnotach teologicznych, nauka o usprawiedliwieniu na podstawie koncylium trydenskiego sess. V i VI; czytano z tekstu greckiego list do Rzymian, tyg. 1 godz.; b) historia kościelna drugiego wieku, tyg. 1 godz. — Książki, podług których uczono: w VI i V Deharba Katechizm mniejszy, przełożony na polskie przez Dalkowskiego; w IV i III niższej Deharba Katechizm większy, przekładu Likowskiego; w VI—III Tyc Dzieje starego i nowego przymierza; w III i I Nauka religii katolickiej, ułożona w języku niemieckim przez Martina. — W trzech wyższych klasach oddawano co kwartał wypracowania treści religijnej.

Dla uczniów ewangelickich: w VI a) historia biblijna: od najdawniejszych czasów aż do podziału państwa, tyg. 1 godz.; b) dziesięciorgo przykazań; uczono się na pamięć dziesięciorga przykazań, przypowieści i 6 pieśni kościelnych, tyg. 1 godz. — w V a) historia biblijna: od podziału państwa aż do Makkabeuszów; z historyi nowego test. młodość Jezusa i nieco z jego lat nauczania, tyg. 1 godz.; b) wyjaśniono 1 i 2 artykuł wiary apostolskiej i nauczone go się na pamięć, prócz tego przypowieści, kilku ewangelij niedzielnych i 6 pieśni kościelnych, tyg. 1 godz.; w IV a) historia biblijna nowego test. od lat nauczania Chrystusa aż do jego wniebowstąpienia, tyg. 1 godz.; b) katechizm: wyjaśniono 2 i 3 artykuł i nauczone go się na pamięć, prócz tego przypowieści i 6 pieśni kościelnych, tyg. 1 godz. — w III wyższej i niższej (kurs dwuletni) czytano

b. Schrift nach Luthers Uebersetzung; Katechismus: Wiederholung des 2ten und 3ten Artikels, ferner das Gebet des Herrn und die Sacramente; außerdem auswendig gelernt Bibelsprüche und 6 Kircherlieder, w. 2 St. — in II u. I comb. die Sacramente wiederholt; das Evangelium Lucä gelesen und erklärt nach dem griechischen Text; Kirchengeschichte seit der Reformation bis zur Neuzeit; ferner gelesen und erklärt mehrere Artikel der Augsbürgischen Confession; w. 2 St. — Lehrbücher: biblische Geschichte von Preuß; Luthers Katechismus, für die Schule eingerichtet von Heymann; Lehrbuch der Religion für die oberen Klassen von Petri; geistliches Liederbuch von Anders und Stolzenburg; die lutherische Bibelübersetzung.

i wyjaśniono mowę mianą na górze wraz i z kilku rozdziałami pisma św. podług tłumaczenia Lutra; katechizm: powtórzenie 2 i 3 artykułu, dalej modlitwa pańska i sakramenta, prócz tego nauczono się na pamięć przypowieści i 6 pieśni kościelnych, tyg. 2 godz. — w III i I połączonych powtórzono sakramenta, czytano i wyjaśniono ewangelią Łukasza św. podług tekstu greckiego; historia kościelna od reformacyi aż do nowszych czasów; nadto czytano i wyjaśniono kilka artykułów wyznania augsburgskiego, tyg. 2 godz. — Książki, podług których uczono: Historia biblijna Preussa, Lutra Katechizm zastosowany do szkół przez Reymanna, Nauka religii dla klas wyższych przez Petrego, Zbiór pieśni duchownych Andersa i Stolzenburga, biblia przekładu Lutra.

Deutsche Sprache.

Język niemiecki.

VIIb—IVb Uebungen im Lesen, Nacherzählen und Deklamiren, nach Auras und Gnerlich, in der Orthographie und im schriftlichen Gedanken Ausdruck, in IV kleinere freie Aufsätze erzählenden Inhalts, Grammatik nach Heise, w. 2 St. — in VIa n. Va Formenlehre nach Jerzykowski's Grammatik und Lwicki's Wypisy, Uebungen im Lesen, Nacherzählen und Deklamiren, in mündlichen und schriftlichen Uebersetzen, kleinere Ausarbeitungen, abwechselnd mit orthographischen Uebungen, w. 6 St. — in IVa Satzlehre und dieselben Uebungen, w. 5 St. — in IIIu und IIIo Satzlehre, Erklärung synonymmer Ausdrücke, Uebungen im Uebersetzen aus Wzory prozy stop. II von Rymarkiewicz, Lesen, Nacherzählen und Deklamiren nach dem Lesebuch von Auras und Gnerlich, Zwöchentlich schriftliche Ausarbeitungen, w. 3 St. — in II Rückgabe und Besprechung der 4wöchentlichen freien Aufsätze, Vorträge der Schüler, Lectüre und Erklärung profaischer und poetischer Stücke nach Auras und Gnerlich's Lesebuche II Th., w. 2 St. — in I logische Uebungen, freie Vorträge, Geschichte der deutschen National-Literatur in Verbindung mit Lectüre, Rückgabe der freien Aufsätze, w. 3 St. — Zu schriftlichen Ausarbeitungen wurden folgende Aufgaben gestellt:

in II

Spaziergang im Herbst. — Warum sind Kenntnisse höher zu schätzen als Reichthum? — Die Lichtseiten des Stadtlebens. — Welchen Nutzen gewähren uns die Wälder. — Aussaat und Ernte — ein Bild des menschlichen Lebens. — Ueber die böse Sitte des Aufschiebens. — Wer sogleich giebt, giebt doppelt. — Man lobt die Menschen meistens erst nach ihrem Tode. — Keine Rose ohne Dornen. (Klassenarbeit.)

in I

Sage mir, mit wem du umgehst, und ich will dir sagen, wer du bist. — Der Kranz des Lebens will auch dunkle Blätter haben. — Gott giebt wohl den Acker, aber nicht den Pflug. — Was berechtigt mit dem Untergange des weströmischen Reiches eine neue Zeitperiode zu beginnen? — Nur der gute und gerechte Mann

W VIIb—IVb czytanie, opowiadanie i deklamacye podług Auras i Gnerlicha; ćwiczenia ortograficzne i pierwsze próby wypracowań, w IV wypracowania małe treści opowiadającej, gramatyka podług Heysego, tyg. 2 godz. — w VIa i Va odmiana wyrazów podług Jerzykowskiego gramatyki i Wypisów Ławickiego, czytanie, opowiadanie i deklamacye, tłumaczenie ustne i piśmienne, wypracowania małe przeplatane ćwiczeniami ortograficznymi, tyg. 6 godz. — IVa nauka o zdaniu i także ćwiczenia, tyg. 5 godz. — w III niższej i wyższej, wykład wyrazów bliskoznacznych, tłumaczenie z Rymarkiewicza Wzorów prozy stop. II, czytanie, opowiadanie i deklamacye podług Auras i Gnerlicha, co 3 tygodnie wypracowanie piśmienne, tyg. 3 godz. — w II rozbiór wypracowań domowych co 4 tygodnie zadawanych, wolne rozprawy, czytanie i objaśnianie wyimków prozaicznych i poetycznych z Auras i Gnerlicha części II, tyg. 2 godz. — w I ćwiczenia w logice, wolne rozprawy, historia literatury niemieckiej wsparta czytaniem wybranych wyimków, rozbiór wypracowań domowych, tyg. 3 godz. — Temata wypracowań piśmiennych były następujące:

w II

w I

fann ein großer Redner sein. — Entwicklung der Handlung in Göthe's Iphigenie. — Wer sich nicht selbst befehlt, bleibt ein Knecht. — Wer hat größere Verdienste um den atheniensischen Staat sich erworben, Perikles oder Simon? — Abit. D. L. Die Verdienste des Themistokles um Athen. — Abit. M. L. Warum sind die Athener ihren Feinden im peloponnesischen Kriege erlegen?

Polnische Sprache.

VIa—IVa Uebungen im Lesen, Nacherzählen, Deklamiren, nach dem Lesebuche von Rymarkiewicz, in VI u. V wöchentliche orthographische Uebungen und Exercitien, in IV 2wöchentl. kleinere Ausarbeitungen, Grammatik in VI u. V nach Małcecki, in IV nach Muczkowski, w. 2 St. — in VIIb u. Vb Grammatik, Formenlehre, Uebungen im Lesen, Nacherzählen, im mündlichen und schriftlichen Uebersetzen nach Popliński's Elementarbuch und Wybór, w. 6 St. — in IVb Satzlehre, dieselben Uebungen, nach Popliński's Grammatik und Wybór u. aus dem Uebungsbuche von Woliński und Hänjel, w. 5 St. — in II Theorie der Dichtungsarten nach Cegielski's Nauka poezyi, Vorträge der Schüler, Lecture prosaischer und poetischer Stücke, Besprechung der 4wöchentl. freien Arbeiten, w. 2 St. — in I polnische Literaturgeschichte von 1621 bis zum Aufkommen der romantischen Dichterschule um das Jahr 1824, freie Vorträge, Besprechung der 4wöchentl. freien Aufsätze, w. 2 St. — Zu schriftlichen Ausarbeitungen wurden folgende Aufgaben gestellt:

in II

Charakterystyka Jana Zamojskiego. — Jaki zawód sobie obieram i z jakich powodów? podług P. Podstolego. — Krótka osnowa powieści historycznej „Konrad Wallenrod“ przez Adama Mickiewicza. — Obraz uroczystości dożynków (podług P. Podstolego). — Co było powodem do wyjścia pospólstwa rzymskiego z miasta (secessio plebis) i jakimi środkami spór załatwiono? — Czasy Mieczysława Igo w historii polskiej. — Mowa pogrzebowa nad grobem poczciwego kniotka. (P. Podstoli). — Zbytek w strojach jest równie, jak każdy inny, nierozsądnym i przyczynia się do ogólnego zepsucia. — Różnica epepei i romansu (podług wykładu w klasie). — Co jest bajka i jakie jój zadanie? (podług wykładu w klasie).

in I

Najlepszą miarą oświaty narodu jest jego literatura. — O historycznym znaczeniu morza Śródziemnego. — Układ i związek myśli w poemacie Woronicza pod napisem: Sybilla. — Czy życie ludzkie, jak pospolicie twierdzą, jest zbyt krótkie? — Zalety pisarzy okresu literatury polskiej Stanisławowskiego. — Wady pisarzy okresu literatury polskiej Stanisławowskiego. — Mowa Kalgaka, przełożona na język polski z Tacyta (Julius Agricola c. XXX—XXXIII excl.). — Dla Abit. przed W. N.: Które to wypadki stanowiły przejście od średniowiecznych do nowszych dziejów? — Dla Abit. przed św. M.: Którzy to znakomitsi pisarze okresu literatury polskiej, zwanego jezuickim, bronią go od zarzutu zupełnej ujemności?

Latéinische Sprache.

Grammatik: in VI die regelmässige, in V die unregelmässige Formenlehre, in IV die Hauptregeln

Język polski.

W VIa—Va czytanie, opowiadanie i deklamacje podług Rymarkiewicza Wzorów prozy stop. I; w VI i V tygodniowe ćwiczenia ortograficzne i pierwsze próby wypracowań, w IV co dwa tygodnie wypracowania małe, gramatyka w VI i V podług Małceckiego, w IV podług Muczkowskiego, tyg. 2 godz. — w VIIb i Vb gramatyka: nauka o odmianie wyrazów, czytanie, opowiadanie, tłumaczenie ustne i piśmienne podług Poplińskiego Początków języka polskiego i Wyboru, tyg. 6 godz. — w IVb nauka o zdaniu, także ćwiczenia, podług Gramatyki i Wyboru Poplińskiego i Książki do tłumaczenia, ułożonej przez Wolińskiego i Hänsla, tyg. 5 godz. — w II teoria rodzajów poezyi podług Cegielskiego Nauki poezyi, wolne wykłady, czytano prozaiczne i poetyczne wyimki i rozbierno wypracowania co 4 tygodnie zadawane, tyg. 2 godz. — w I historia literatury polskiej od r. 1621 do wystąpienia poetów szkoły romantycznej około r. 1824, wolne wykłady, rozbiór wypracowań co 4 tygodnie zadawanych, tyg. 2 godz. — Temata wypracowań piśmiennych były następujące:

w II

w I

Język łaciński.

Grammatik: in VI die regelmässige, in V die unregelmässige Formenlehre, in IV die Hauptregeln

Gramatyka: w VI prawidłowa, w V nieprawidłowa odmiana wyrazów, w IV główne prawidł

der Syntax, in IIIu Syntax der Casus, in IIIo Syntax des Verbums, in II u. I Wiederholung und Vervollständigung der Syntax. Grammatiken von Moliński, Jerzykowski und F. Schulz, Uebungsbücher von Jerzykowski u. Popliński (VIa—IVa), F. Schulz (VIb—III), Seyffert (II u. I), Memorirübungen nach Bonnel, metrische Uebungen von IIIu ab nach Seyfferts Palästra. — Lektüre: IVa Nepos: Paus. de regg. Phoc. Timol. Milt. Them. Arist. Cim. Lys. Alcib. Thrasyb. Conon, w. 4 St. — IVb Nepos: Con. de regg. Them. Arist. Paus. Cim. Milt. Epam. Hannib. Pelop. Hamilcar. Chabr., w. 4 St. — IIIu Caesar de b. G. II, III, IV c. 1—15, w. 4 St., Ovid. Metam. II mit Auswahl, w. 2 St. — IIIo Caesar de b. G. III, IV, V, VI, w. 3 St., Ovid. Metam. II, 1—400, III 1—152, 511—733, IV 416—562, VI 146—400, w. 2 St. — II Livius XXI, Cicero de amicitia w. 4 St., Vergil. Aen. I u. VI, w. 2 St. — I Cicero de officiis, I, II, Tacit. Agricola w. 4 St., Horat. Carm. I, II, ausgewählte Epoden, Satyren und Episteln, w. 2 St. — Schriftliche Uebungen in VI—II wöchentlich ein Scriptum, in IIo nach Ostern einige freie Aufsätze, in I wöchentlich ein Scriptum und 4 wöchentl. freie Ausarbeitungen über folgende Themen:

tyczące się składni, w III niższej składnia przypadków, w III wyższej składnia słowa, w II i I powtórzono i uzupełniono naukę o składni. Używano gramatyk Molińskiego, Jerzykowskiego i F. Schultza, tudzież książek do tłumaczenia, ułożonych przez Jerzykowskiego i Poplińskiego (VIa—IVa), F. Schultza (VIb—III), Seyfferta (II i I), uczono się wokabuł podług Bonnela, ćwiczenia metryczne, od IIIu. począwszy, podług Palestry Seyfferta. — Czytano: w IVa K. Neposa: Paus. de regg. Phoc. Timol. Milt. Them. Arist. Cim. Lys. Alcib. Thrasyb. Conon, tyg. 4 god. — w IVb. K. Neposa: Con. de regg. Them. Arist. Paus. Cim. Milt. Epam. Hannib. Pelop. Hamilcar, Chabr., tyg. 4 godz. — w IIIu. Caesar de b. G. II, III, IV c. 1—15, tyg. 4 godz.; Ovid. Metam. II wyborowo, tyg. 2 godz. — w IIIw. Caesar de b. G. III, IV, V, VI, tyg. 3 godz.; Ovid. Metam. II 1—400, III 1—152, 511—733, IV 416—562, VI 146—400, tyg. 2 godz. — w II Livius XXI, Cicero de amicitia tyg. 4 godz.; Vergil. Aen. I i VI, tyg. 2 godz. — w I Cicero de officiis I, II, Tacit. Agricola, tyg. 4 godz.; Horat. Carm. I, II, wyborowe epody, satyry i listy, tyg. 2 godz. — Ćwiczenia piśmienne: w VI—II co tydzień oddawano ćwiczenie, w IIu. zadano po W. Nocy kilka wypracowań, w I co 2 tygodnie ćwiczenia a co 4 tygodnie wypracowania, których temata były następujące:

Quibus de causis Darius rex Persarum Graecis bellum intulerit. — Quo jure Livius bellum, quod Hannibale duce Karthaginienses cum populo Romano gesserunt, maxime omnium memorabile dicit quae unquam gesta sint. — Diversitas morum Graecorum et Romanorum ex Cornelii Nepotis praefatione demonstratur. — De Thebanorum principatu. — Pugna Marathonica non exitus belli sed longe majoris causa. — Quibusnam causis commotus Demosthenes putandus est, ut orationes quae Philippicae dicuntur haberet? — Fortuna fortes. — Amicus certus in re incerta cernitur. — Aurora Musis amica. — Britanniae descriptio historiae compendiaris, priusquam Julius Agricola in eam veniret, duce Tacito adumbretur. — Quinam viri conditores civitatis Romanae videantur fuisse (zugleich Abiturientenarbeit zum Ostertermine). — (Abit. M. L.) Karthaginienses Hannibale duce arma contra Romanos ferunt. — Abit.-Scriptum D. L. Cic. de divinatione ll. q. — M. L. Cic. epist. ad fam. V. 13.

Griechische Sprache.

Grammatik: in IIIu Formenlehre bis zu der Verbis in *uu*. — in IIIo Beendigung der Formenlehre, von der Wortbildung, den Negationen und Präpositionen. — in II und I Syntax; nach den Grammatiken von Enger und Buttman und dem Uebungsbuche von Enger. Scripta wöchentl. in den Tertien, 2 wöchentl. in II u. I. — Lektüre: IIIo Xenoph. Anab. I u. II, 1—2; nach Ostern Hom. Odyss. I, 1—300, Formenlehre des epischen Dialects, w. 3 St. — II Xenoph. Cyrop. V, VI, VII, w. 3 St., Hom. Odyss. XIV, XV, w. 2 St. — I Herod. VII, Demosthenes: Dlythische Reden und die dritte

Język grecki.

Gramatyka: w IIIu odmiana wyrazów aż do słów kończących się na *uu*; — w IIIw. po zakończeniu nauki o odmianie wyrazów nauka o słoworodzie, przeczeniach i przyimkach; — w II i I składnia podług gramatyk Engera i Buttmana i książki do tłumaczenia Engera. Ćwiczenia piśmienne oddawano co tydzień w IIIu. i w. a co dwa tygodnie w II i I. — Czytano: w IIIw. Xenoph. Anab. I i II, 1—2; po W. Nocy Hom. Odyss. I, 1—300, uczono się form narzecza epickiego, tyg. 3 godz.; — w II Xenoph. Cyrop. V, VI, VII, tyg. 3 godz.; Hom. Odyss. XIV, XV, tyg. 2

Philippische, w. 3 St., Hom. II. XV, XVI, XVII, XXII, w. 2 St. — Abit.-Scriptum D. L. Herod. I, 86. — M. L. Herod. I, 29—31, mit Auswahl.

Französische Sprache.

Grammatik: in IV nach Plöz Elementargrammatik bis Lektion 82, w. 4 St. — in III Wiederholung des Pensums der Quarta und die übrigen Lektionen in Plöz Elementargrammatik, w. 2 St. — in II nach Plöz Schulgrammatik bis Lektion 24, w. 2 St. — in I u. 1 Wiederholung der Formenlehre, Syntax, Stilübungen, w. 1 St. — Scripta in IV wöchentl., in III 1 zwöchentl. — Lectüre: aus dem Handbuche von Ideler und Nolte III. Theil, in II die Stücke von Michaud und Staël-Holstein, mit Benutzung des Gelesenen zu Rückübersetzungen, w. 1 St. in I die Stücke von Desèze, Boissy d'Anglas und Mirabeau verbunden mit Rückübers. des Gelesenen. — Abit.-Scriptum D. L. aus Considérations sur les causes de la grandeur de Romains etc. p. Montesquieu; — M. L. aus Histoire de Napoléon et de la Grande Armée par Ségur.

Hebräische Sprache.

In II nach Seffer das Wichtigste aus der Formenlehre, Einübung des regelmäßigen Verbums, nebst Uebersetzung der Uebungsbeispiele, w. 2 St. — in I Wiederholung der Formenlehre, insbesondere Einübung der unregelmäßigen Verba, das Wichtigste aus der Syntax, nebst mündlicher und schriftlicher Uebersetzung der Uebungsbeispiele der Seffer'schen Grammatik. — Lectüre: V. Mos. 1, 32., Jehos. 1., Richter 4, 5., Ps. 1, 3, 13, 15, 29, 46, 137. — Abit.-Arbeit D. L. Ps. VIII, 1—6. — M. L. 1. Samuelis 1, 1—6.

Geschichte und Geographie.

In VI u. V Geographie der 5 Erdtheile, w. 2 St. — in IV Geschichte Griechenland's und Rom's bis zu den Gracchen; physische und politische Geographie von Süd- und Osteuropa, w. 3 St. — in III Geschichte Rom's, Deutschland's bis zu Rudolph v. Habsburg; Geographie von Deutschland, w. 3 St. — in II Geschichte Deutschland's von Rud. v. Habsb. bis auf Friedrich d. G., brandenburgisch-preussische Geschichte; physische und politische Geographie von Europa mit Ausschluß Deutschland's, w. 3 St. — in I Geschichte der alt-orientalischen Völker und Griechenland, w. 3 St. — in I Geschichte Deutsch-

godz. — w. I Herod. VII, Demosthenes: nowy olinckie i trzecia przeciwko Filipowi, tyg. 3 godz., Hom. II. XV, XVI, XVII, XXII, tyg. 2 godz. — Exercitium dla abit. przed W. N. Herod. I, 86. — przed św. M. Herod., 29—31, wyborowo.

Język francuski.

Gramatyka: w IV podług Plötza gramatyki początkowej do lekcyi 82, tyg. 4 godz. — w III powtórzenie zadania kwarty i reszta lekcyj w Plötza gramatyce początkowej, tyg. 2 godz. — w II w. podług Plötza gramatyki szkolnej do lekcyi 24, tyg. 2 godz. — w I i I powtórzenie nauki o odmianie wyrazów, składnia, ćwiczenia stylistyczne, tyg. 1 godz. — Ćwiczenia w IV co tydzień, w III — I co dwa tygodnie. Czytano z Wypisów Idelera i Noltego części III, w II wyimki z Michaud i Staël-Holstein, przyczém to, co czytano, na odwrót tłómaczono; w I wyimki z Desèzego, Boissy d'Anglas i Mirabeau i odwrotnie tłómaczono, tyg. 1 godz. — Exercitium dla abit. przed. W. N. z Considérations sur les causes de la grandeur des Romains etc. p. Montesquieu; — przed św. Michałem z Histoire de Napoléon et de la Grande Armée par Ségur.

Język hebrajski.

W II podług Seffera prawidła najważniejsze z nauki o odmianie wyrazów, uczono się dokładnie słowa foremne, tłómaczono przykłady w téjże gramatyce zawarte, tyg. 2 godz. — w I powtórzono naukę o odmianie wyrazów, szczególnie uczono się słów nieforemnych. prawideł najważniejszych z składni, tudzież tłómaczono ustnie i piśmiennie przykłady w gramatyce Seffera zawarte. — Czytano: V Mos. 1, 32., Jehos. 1., Księga sędziów 4, 5., Ps. 1, 3, 13, 15, 29, 46, 137. — Exercit. dla abit. przed W. N. Ps. VIII, 1—6.; — przed św. M. I. Samuelowe 1, 1—6.

Historja i Geografia.

W VI i V geografia 5 części ziemi, tyg. 2 godz. — w IV historia Grecyi i Rzymu aż do Graców; geografia fizyczna i polityczna południowej i wschodniej Europy, tyg. 3 godz. — w III historia Rzymu i Niemiec aż do Rudolfa Habsburga; geografia Niemiec, tyg. 3 godz. — w II historia Niemiec od Rudolfa Habsburga aż do Fryderyka W., historia brandenburgsko-pruska; geografia fizyczna i polityczna Europy z wyjątkiem Niemiec, tyg. 3 godz. — w I historia narodów starożytnych orientalnych i Grecyi, pogląd geograficzny na Grecyą starożytną, tyg. 3 godz. — w I historia

land's im Mittelalter bis auf Rudolph v. Habsb., Repetition der alten Geschichte, w. 3 St.; nach den geschichtlichen Lehrbüchern von Nüz und dem geogr. Leitfaden von Voigt.

Mathematik und Rechnen.

In VI das Numeriren, die vier Species mit unbenannten und benannten ganzen Zahlen, das Wichtigste aus der Lehre von den Brüchen, w. 3 St. — in V die Lehre von den gewöhnlichen Brüchen, von den Verhältnissen und Proportionen, w. 3 St. — in IV Arithmetik: Regula de Tri, Regula multiplier, Zinsrechnung und die übrigen bürgerlichen Rechnungsarten, nebst steter Wiederholung der Penia der unteren Klassen, w. 2 St. — Geometrie: allgemeine geometrische Vorbegriffe von den geraden Linien und den Winkeln im Allgemeinen, Eintheilung der Figuren, Begriffe der Gleichheit, Aehnlichkeit und Congruenz, bis § 28 des Lehrkursus, w. 1 St. — in III Arithmetik: der Begriff der entgegengesetzten Größen, Eintheilung der Buchstabengrößen, Begriff des Coefficienten und Exponenten und die vier Species mit Monomen (§ 1—24); Geometrie: von § 25 bis 69, w. 3 St. — in II Arithmetik: die vier Species mit Polynomen; vom Potenziren und Extrahiren (§ 24 bis § 51). — Geometrie: von den parallelen Linien, von den Parallelogrammen; von der Gleichheit und Aehnlichkeit geradliniger Figuren, w. 3 St. — in I Arithmetik: von den Wurzelgrößen, die Gleichungen des ersten und zweiten Grades, von den Logarithmen (§ 51—88), w. 2 St.; Geometrie: die Ausmessung geradliniger Figuren; die Lehre vom Kreise und ebene Trigonometrie, w. 2 St. — in I Arithmetik: Lehre von den Zinsezinsen; Combinationslehre nebst binomischen Lehrsatz; diophantische Gleichungen; Geometrie: Stereometrie; Lösung von Aufgaben aus dem ganzen Gebiete, w. 4 St. — nach den Rechnen- und mathematischen Lehrbüchern von Brettner, mit Benutzung der Aufgabensammlung von M. Hirsch.

Abiturienten-Aufgaben zu Ostern:

- 1., Wie groß ist die Fläche eines Kreisringausschnittes, dessen Centriwinkel $\alpha = 37^{\circ} 43' 17''$ die beiden zugehörigen Sehnen $a = 2,189,304'$ und $b = 0,9'$ betragen.
- 2., Zwei unter einem Winkel von $36^{\circ} 24'$ gegen einander geneigte Ebenen schneiden sich in der Achse eines geraden Cylinders. Der Achsenschnitt enthält $108\sqrt{2}'$, seine Diagonale misst $15'$ und seine kleine Seite ist der Durchmesser des Grundkreises. Es soll der Inhalt des Cylinderausschnittes berechnet werden.
- 3., Die geogr. Breite von Straßburg ist $48^{\circ} 34' 57''$. Wenn man sich auf dem dortigen Münster in einer Höhe von $\frac{1}{50}$ geogr. Meile befände, welchen Weg würde man während einer Stunde in Folge der Bewegung der Erde um ihre Achse zurücklegen? (Die Erde als vollkommene Kugel betrachtet und 1 Grad des Aequator's zu 15 geogr. Meilen gerechnet.)
- 4., Wenn Jemand in eine Sparkasse, welche halbjährlich Zinsezinsen zu $4\frac{1}{4}\%$ rechnet, am Anfange eines jeden Jahres 1 Thlr. zahlt, wie viel hat er nach 20 Jahren erspart?

Niemiec w średnich wiekach aż do Rudolfa Habsburga, powtórzenie historyi starożytnej, tyg. 3 godz.; podług Pütza książek podręcznych historycznych i podług Przewodnika geograficznego Voigta.

Matematyka i Rachunki.

W VI liczenie, cztery działania z nieoznaczonymi i oznaczonymi liczbami całkowitemi, z nauki o ułamkach co najważniejszego, tyg. 3 godz. — w V nauka o ułamkach zwyczajnych, o stosunkach i proporcjach, tyg. 3 godz. — w IV arytmetyka: reguła trzech, reguła trzech składowa, reguła procentu i reszta rachunków praktycznych, przyciem ciągle powtarzano pensum klas poprzednich, tyg. 2 godz. — Geometrya: pierwsze ogólne pojęcia geometryczne, o liniach prostych i kątach w ogólności, podział figur, pojęcia równości, podobieństwa i przystawania, aż do § 28 książki zaprowadzonej. tyg. 1 godz. — w III arytmetyka: pojęcie ilości względnych, podział ilości literowych, pojęcie współczynnika i wykładnika, jako też cztery działania z jednowyrazami (od § 1 do § 24); Geometrya: od § 25 do § 69, tyg. 3 godz. — w II arytmetyka: cztery działania z wielowyrządami, o potęgowaniu i wyciąganiu pierwiastków (od § 24 do § 51); Geometrya: o liniach równoległych i równoległobokach; o równości i podobieństwie figur prostoliniowych, tyg. 3 godz. — w I arytmetyka: o ilościach pierwiastkowych, równania pierwszego i drugiego stopnia, nauka o logarytmach (od § 51 do § 88), tyg. 2 godz.; geometrya: o wymierzeniu figur prostoliniowych; nauka o kole i trygonometrii płaska, tyg. 2 godz. — w I arytmetyka: nauka o prowizji złożonej, nauka kombinowania, oraz twierdzenie o dwumianie; równania nieoznaczone; geometrya: stereometrya; rozwiązywano zadania z całej dziedziny tej nauki, tyg. 4 godz.; podług Brettnera książek rachunkowych i matematycznych, używano także M. Hirscha zbioru zadań.

Zadania abiturientów, przed W. Nocą:

Zu Michaelis:

Przed św. Michałem:

- 1., Es ist ein Dreieck zu konstruieren aus der Höhe auf die Grundlinie (h), aus der Differenz der Segmente der Grundlinie (d) und aus der Differenz der Winkel an der Grundlinie (δ).
- 2., Die drei Seiten eines Dreiecks seien $a = 29'$, $b = 32'$ und $c = 42'$. Die Seite c ist in drei gleiche Theile getheilt und von dem der Seite a zunächst liegenden Theilpunkte eine Linie m nach der gegenüberliegenden Winkelspitze gezogen. Wie groß ist diese Linie m ? und unter welchem Winkel schneidet sie die Linie c ?
- 3., Ein gerader Cylinder von Tannenholz ist $30'$ hoch und hat $2\sqrt{3}$ in der Basis. Welchen Durchmesser muß eine Bleifugel haben, die man unter dem Cylinder an demselben anhängt, wenn dadurch der Cylinder in vertikaler Stellung $25'$ tief in Wasser eintauchen soll? (Spec. Gewicht des Tannenholzes = $0,66$; des Bleies = $11,35$.)
- 4., Der Quotient aus den beiden kleinsten positiven Zahlen, welche durch 3 , 7 , 10 dividirt nach der Reihe die Reste 2 , 3 , 9 lassen, soll Exponent einer fallenden geometrischen Progression sein. Das Anfangsglied dieser fallenden geometrischen Progression soll gleich dem Anfangsgliede einer arithmetischen Progression sein, welche zur Differenz 3 , zum letzten Gliede 14 und zum summatorischen Gliede 40 hat. Welches ist die Summe (der Grenzwert) der bis in's Unendliche fortgesetzten fallenden geometrischen Progression? (die Formeln werden als bekannt angenommen und werden nicht entwickelt.)

Naturkunde und Physik.

In IV während des Winter-Semesters die Säugethiere, Vögel und Amphibien, nach Schafarikiewicz und Schilling; während des Sommersemesters Botanik (Beschreibung und Bestimmung der Pflanzen), w. 2 St. — in IIIu Mineralogie nach Schilling, w. 2 St. — in IIIo das Wichtigste aus der Geognosie und Geologie, w. 2 St. — in II von den flüssigen und luftförmigen Körpern, w. 1 St. — in I die Lehre vom Lichte und der Wärme, w. 2 St., nach dem Seiffaden der Physik von Brettner.

Im Schönschreiben wurde in den beiden unteren Klassen in je 2 w. St., im Zeichnen in den drei unteren in je 2 w. St. und in einer gemeinschaftlichen für die Vorgerückteren aller Klassen; im Singen in 2 w. St. in den beiden unteren und in einer gemeinschaftlichen für die Schüler aller Klassen Unterricht ertheilt. — Die Turnübungen, von dem Hilfslehrer Koil geleitet, fanden im Sommer an 2 Tagen für I, III, IV und an 2 Tagen für II, V, VI in je 2 St. statt; im Winter wurden die Schüler der beiden oberen Klassen an 2 Tagen der Woche in je 2 St. zu Vorturnern ausgebildet.

Historia naturalna i Fyzyka.

W IV podczas półrocza zimowego zwierzęta ssące, ptaki i gady podług Szafarkiewicza i Schillinga; podczas półrocza latowego botanika (opis i oznaczenie roślin), tyg. 2 godz. — w IIIu. mineralogia podług Schillinga, tyg. 2 godz. — w IIIo. najważniejsze wiadomości z geognozji i geologii, tyg. 2 godz. — w II o ciałach płynnych i płynach sprężystych, tyg. 1 godz. — w I nauka o świetle i o cieple, tyg. 2 godz., podług Brettnera książki służącej do nauki fizyki.

Kaligrafii udzielano w dwóch niższych klasach tyg. po 2 godz.; Rysunków w trzech niższych klasach tyg. po 2 godz. i 1 godz. wspólną dla tych uczniów wszystkich klas, którzy już większe uczynili postępy; Śpiewów tyg. 2 godz. w dwóch niższych klasach i 1 wspólną dla uczniów wszystkich klas. Ćwiczenia gimnastyczne, kierowane przez nauczyciela pomocniczego Roila, odbywali latem po 2 godz. 2 razy na tydzień uczniowie klas I, III, IV i 2 inne razy uczniowie klas II, V, VI; zimą zaś sposobili się na przodowników w ćwiczeniach gimnastycznych 2 razy na tydzień po 2 godz. tylko uczniowie dwóch wyższych klas.

B. Verordnungen der vorgesetzten Behörde von allgemeinem Interesse.

Vom 21. October 1865, wodurch die successive Einführung der kleinen lateinischen Grammatik von Ferdinand Schulz in der polnischen Uebersetzung von Dr. Jerzykowski in den polnischen Coetus der drei unteren Klassen genehmigt wird.

Vom 10. December, betreffend die Veranstaltung einer Conferenz der Directoren der Gymnasien und Realschulen der Provinz.

Vom 27. Juli 1866, Mittheilung des Erlasses Sr. Excellenz des Herrn Finanz-Ministers vom 16. Juni, wonach die Aufnahme von Forst-Eleven bei der Königlichen Forst-Akademie in Neustadt-Eberswalde künftig jedesmal nur zu Ostern stattfinden wird und die Anmeldungen zum Besuch der Akademie, mit den erforderlichen Zeugnissen begleitet, vor Ende des Monats Februar jeden Jahres einzureichen sind.

Außerdem wird der Director aufmerksam gemacht unter dem 25. November 1865 auf die im Verlage von W. Herz in neuer, wohlfeilerer Ausgabe erschene neue Geschichte Friedrichs des Großen von Ludwig Hahn.

B. Rozporządzenia władz przełożonych ogół obchodzić mogace.

Pod dniem 21. Października 1865 zezwolono na zaprowadzenie zwolna w oddziałach równorzędnych polskich trzech niższych klas mniejszej gramatyki Ferdynanda Schultza w przekładzie polskim dr. Jerzykowskiego.

Pod dniem 10. Grudnia uwiadomiono o odbyć się mającej konferencyi dyrektorów szkół gimnazyalnych i realnych W. Ks. Poznańskiego.

Pod dniem 27. Lipca 866 zakomunikowano reskrypt J. W. ministra finansów z dnia 16. Czerwca, wedle którego młodzieńcy chcący się poświęcić zawodowi leśniczemu, odtąd do król. akademii leśniczój w Neustadt-Eberswalde przyjmowani być mają tylko około Wielkiéjnocy i ze zgłoszenia się w celu uczęszczania do téj akademii, jako téż świadectwa wymagane nadesłane być mają przed końcem miesiąca Lutego każdego roku.

Prócz tego zwrócono pod dniem 25. Listopada 1865 uwagę dyrektora na historiją Fryderyka Wielkiego, skreśloną przez Ludwika Hahna, a nakładem W. Hertza w nowém, tańszém wydaniu wyszłą.

II.

Chronik des Gymnasiums.

In dem abgelaufenen Schuljahr erlitt das Gymnasium zwei harte Schläge.

Am 24. Februar starb der Herr Regierungs- und Schulrath Dr. Brettner, der in der Stellung als Decernent im Königlichen Provinzial-Schul-Collegium zu Posen bei Begründung der Anstalt die kräftigste Mitwirkung entfaltet hatte und seitdem ein eifriger Beförderer ihres Wohles geblieben war. In dem Verstorbenen verehrte das Lehrer-Collegium ein leuchtendes Vorbild so wissenschaftlicher wie pädagogischer Leistungen und echt christlicher Tugend. Friede seiner Asche!

Den 28. Juni legte der Herr Director Dr. Enger, durch den Herrn Regierungs- und Schulrath Dr.

Kronika gimnazjum.

W upłynionym roku szkolnym poniosło gimnazjum nasze dwie dotkliwie straty.

Dnia 24. Lutego rozstał się z życiem doczesnem pan radzca regencyjny i szkolny, dr. Brettner, który mając głos rozstrzygający w król. prowincjonalnej radzie szkolnej w Poznaniu, do założenia zakładu wielce się przyczynił i odtąd gorliwe o dobro jego miał staranie. W zgasłym uznawał i ezczył ogół nauczycieli przykład jaśniejący pracy tak naukowej, jak pedagogicznej i cnót prawdziwie chrześciańskich. Pokój jego popiołom!

Dnia 28. Czerwca złożył pan dyrektor dr. Enger, będąc powołany na dyrektora przy gimna-

Milewski vor den versammelten Schülern und Lehrern feierlichst seiner Funktionen entbunden, die Leitung des hiesigen Gymnasiums, dem er seit dem April 1854 vorgestanden, nieder, um an die Spitze des Marien-Gymnasiums in Posen zu treten. In dem Scheidenden verlor die Anstalt ihren ersten Director, dessen Namen mit ihr innigst verwachsen ist und dessen außerordentliche Verdienste sie zu unvergänglichem Dank verpflichten. Sie ist von ihm in ihren jungen Jahren mit aufopfernder Hingebung gepflegt und behütet, vermöge seines pädagogischen Talentes, das in diesem Grade nur reichbegabten Naturen eigen ist, und unter der belebenden Kraft seines tiefsten und allseitigen Wissens großgezogen und in Zeiten der Bedrängniß durch alle Gefahren mit Umsicht und Entschiedenheit siegreich hindurchgeführt worden. Sein Verlust erregte in Stadt und Land die allgemeinste und aufrichtigste Betrübniß; das zurückbleibende Lehrer-Collegium traf er doppelt schwer. Was der Herr Director Dr. Enger als Vorgesetzter, als Gelehrter und Erzieher, als Freund allen war, welche das Glück und die Ehre hatten, unter seiner Führung und Obhut an dieser Anstalt zu wirken, das werden diese für immer als die schönste Erinnerung ihres Lebens bewahren und daran die Gefühle ihres Dankes und ihrer Hochachtung täglich neu erstarren lassen. Die Anstalt, der er so treu anhing, von der er so schwer sich trennte, ruft dem Hochverehrten nochmals ein herzlichliches Lebewohl zu. Möge Gottes reichste Huld über dem theuren Leben walten an allen Orten und zu allen Zeiten!

Am 15. October ertheilte hierorts der Hochwürdige Weihbischof von Posen, Herr Stefanowicz 150 Schülern der Anstalt das Sacrament der heiligen Firmung, nachdem Hochderselbe diese in einer erhebenden Ansprache auf die hohe Bedeutung der heil. Handlung aufmerksam gemacht hatte. Die Anstalt spricht hiermit Sr. Hochwürden ihren gehorsamsten Dank aus.

Auf den Antrag des königlichen Provinzial-Schul-Collegiums genehmigte Se. Excellenz der Herr Minister der geistlichen u. Angelegenheiten durch Reskript vom 31. Januar 1866, Behuß der Normalisierung des Besoldungs-Etats, die Erhöhung des Schulgelbes an der hiesigen Anstalt von 16 auf 20 rl. vom 1. April d. J. ab.

Am 22. März beging die Anstalt das Allerhöchste Geburtsfest Seiner Majestät des Königs in üblicher Weise; die Festrede hielt der Oberlehrer Regentke.

Am 24. Juni legten 43 Schüler ihre erste heilige Beichte ab und empfangen das heilige Abendmahl.

zyum Maryi Magdaleny w Poznaniu, urząd dyrektora przy gimnazjum tutejszém, sprawowany od miesiąca Kwietnia r. 1854, od czego zwolnony został uroczyście w obec zgromadzonych uczniów i nauczycieli przez radcę regencyjnego i szkolnego, pana dr. Milewskiego. W rozstającym się stracił zakład pierwszego dyrektora swego, którego imie jest od niego nieodłączne i którego niepospolite zasługi do niezgasłej zobowiązują go wdzięczności. Cały dlań poświęcony pielegnował go i ochraniał w początkach jego, a później, rozwijając swój talent pedagogiczny, który w takim stopniu jest tylko bogato uposażonych umysłów udziałem, i wpływając ożywczo swą głęboką i wszechstronną wiedzą wzmógł go i w czasach mniej przyjaznych, odwracając od niego niebezpieczeństwa, kierował nim i zarządzał rozważnie i energicznie. Strata jego obudziła w mieszkańcach tak miasta jak okolicy żal powszechny i nieudany a dotknęła najboleśniej ogół nauczycieli. Czem pan dyrektor dr. Enger jako przełożony, jako uczony i pedagog, czém jako przyjaciel był dla tych wszystkich, którzy mieli szczęście i zaszczyt pod kierownictwem i dozorem jego czynnymi być przy tym zakładzie, to zachowają oni na zawsze jako najpiękniejsze wspomnienie życia swojego, łącząc z niem codziennie uczucie wdzięczności i czi coraz żywszej i głębszej. Zakład, do którego się tak rzewnie rozstawał, śle mężowi czci-godnemu jeszcze raz serdeczne pozdrowienie. Oby najhojniejsza łaska boża spływała na drogę życia jego wszędzie i zawsze.

Dnia 15. Października bierzmował tutaj przewielebny biskup sufragan z Poznania, pan Stefanowicz, 150 uczniów zakładu, zwróciwszy poprzednio w przemowie podniosłej uwagę ich na wysokie znaczenie sakramentu tego. Zakład wyraża niniejszém przewielebnemu biskupowi winne dzięki.

Na wniosek król prowincjonalnej rady szkolnej zatwierdził J. W. minister spraw duchownych reskryptem z dnia 31. Stycznia 1866, w celu ustalenia etatu pensyj, podwyższenie opłaty szkolnej przy zakładzie tutejszym od 16 do 20 tal., od 1. Kwietnia tego roku począwszy.

Dnia 22. Marca obchodził zakład ze zwykłą uroczystością Urodziny Najjaśniejszego Pana; mowę solenną miał nauczyciel wyższy Regentke.

Dnia 24. Czerwca odbyło pierwszą spowiedź i przystąpiło do stołu Pańskiego 43 uczniów.

Den 28. Juni wurde durch den Herrn Regierungs- und Schulrath Dr. Milewski, in Folge der Ver- setzung des Herrn Director Dr. Enger, die inter- mittliche Leitung des Gymnasiums dem Unterzeich- neten übertragen.

Während der Sommerferien wurden die Schüler aus dem Orte unter der Leitung und Beaufsichtigung eines Lehrers täglich einige Stunden im Gymnasium beschäftigt.

Unter dem Vorsitz des Herrn Regierungs- und Schulrathes Dr. Milewski als Königlichen Kom- missarius, den die Anstalt als ihren nunmehrigen Revisor mit freudvollem Vertrauen begrüßte, und dem das Lehrercollegium für seine erfolgreiche Ver- wendung in Betreff einer den Normal- Etat mehr entsprechenden Gehaltsbemessung sämtlicher aufbesserungsfähiger Stellen besonderen Dank schuldet, fand eine Maturitäts- Prüfung zweimal statt, zu Ostern am 12. und 13. März und zu Michaelis am 11. September.

Zu Ostern hatten sich 4 Primaner und 3 Extra- neer zur Prüfung gemeldet. Von den ersteren trat einer des ungünstigen Ausfalles der schriftlichen Ar- beiten wegen von der mündlichen Prüfung zurück; die übrigen 6 Graminanden wurden für reif erklärt, nämlich:

Adolph Greinert aus Przedborów bei Mixstadt, war 10½ J. auf dem Gymn., 2½ J. in I;

Markus Hoff aus Adelnau, war 9½ J. auf dem Gymn., 2½ J. in I;

Michael Rudnicki aus Adelnau, war 11½ J. auf dem Gymn., 2½ J. in I;

und die Extraneer **Anton Galla**, **Stanislaus Müller** und **Graf Eduard Raczyński**.

Nach den Angaben derselben werden Greinert und Rudnicki Theologie in Posen, Hoff Chemie in Berlin, Galla Theologie in Posen, Graf Raczyński Rechte in Berlin und Müller Philologie in Breslau studiren.

Zur Michaelisprüfung hatten sich 2 Ober-Primaner und zwei Extraneer gemeldet. Von den letzteren trat einer nach dem ungünstigen Ausfall der Prüfungs- arbeiten zurück, die übrigen wurden für reif erklärt, nämlich

Nepomuk Łukowski aus Ostrowo, war 9 J. auf dem Gymn., 2 J. in I.

Ludwig Polster aus Ostrowo, war 9 J. auf dem G., 2 J. in I.

und der Extraneer **Stanislaus Ptaszyński**.

Nach den Angaben derselben wollen Łukowski und Polster Theologie in Posen, Ptaszyński Medizin in Greifswald studiren.

W skutek translokacyi pana dyrektora dr. Engera zostało dnia 28. Czerwca przez radcę regencyjnego i szkolnego, pana dr. Milewskiego, kierownictwo gimnazjum tymczasowo niżej pod- pisanemu powierzono.

Podczas wielkich wakacyj zatrudniano w gimnazjum uczniów miejscowych po kilka godzin codziennie pod kierownictwem i nadzorem jednego z nauczycieli.

Pod przewodnictwem radcy regencyjnego i szkolnego, pana dr. Milewskiego, jako komisa- rza królewskiego, którego zarazem jako terażniej- szego wizytatora swego powitał zakład nasz, po- kładający w nim jak największe zaufanie, i któ- rego skutecznemu staraniu zawdzięczają już nau- czyciele wyższe uposażenie miejsc swoich odpo- wiednie etatowi normalnemu, odbył się egzamen dojrzałości dwa razy, przed W. Nocą dnia 12. i 13. Marca i przed św. Michałem dnia 11. Września.

Przed W. Nocą zgłosiło się do egzaminu tego 4 uczniów kl. I i 3 uczniów zamiejscowych. Z pierwszych w skutek niepomysłnego wypadku prac piśmiennych odstąpił od egzaminu ustnego jeden; reszta zaś uzyskała świadectwo dojrzałości.

Adolf Greinert, rodem z Przedborowa pod Mixta- tem, był 10½ r. w gimn., 2½ r. w kl. I;

Marek Hoff, rodem z Odolanowa, był 9½ r. w gimn., 2½ r. w kl. I;

Michał Rudnicki, rodem z Odolanowa, był 11½ r. w gimn., 2½ r. w kl. I;

i uczniowie zamiejscowi **Antoni Galla**, **Stanisław Müller** i hrabia **Eduard Raczyński**.

Z tych zamierzają Greinert i Rudnicki po- święcić się teologii w Poznaniu, Hoff chemii w Berlinie, Galla teologii w Poznaniu, hrabia Raczyń- ski nauce prawa w Berlinie a Müller filologii w Wrocławiu.

Do egzaminu dojrzałości odbytego przed św. Michałem zgłosiło się 2 uczniów kl. I i dwóch zamiejscowych. Z tych ostatnich w skutek niepo- myślnego wypadku prac piśmiennych odstąpił jeden, reszta zaś uzyskała świadectwo dojrzałości:

Nepomucen Łukowski, rodem z Ostrowa, był 9 lat w gimn., 2 lata w kl. I;

Ludwig Polster, rodem z Ostrowa, był 9 lat w gimn., 2 lata w kl. I;

i uczeń zamiejscowy **Stanisław Ptaszyński**.

Podług własnego oświadczenia chcą Łukowski i Polster poświęcić się teologii w Poznaniu a Pta- szyński medycynie w Gryfii.

Am 13. September führte der Herr Regierungsrath Dr. Milewski vor versammelten Schülern u. Lehrern, den Ernst der wichtigen Handlung in tief zur Seele dringender Ansprache bezeichnend, den von Sr. Majestät dem Könige durch Allerhöchstes Patent vom 25. August Allergnädigst zum Director dieser Anstalt ernannten, bisherigen ersten Oberlehrer des Gymnasiums, Professor Tschackert in sein neues Amt ein und nahm von diesem das feierliche Versprechen entgegen nimmer zu rasten in treuer und gewissenhafter Erfüllung der ihm übertragenen Pflichten, nimmer ermüden zu wollen im ernstesten, dem herrlichen Vorbilde seines hochverehrten Vorgängers, des Herrn Director Dr. Enger, zugewendeten Nachseifer. Oberlehrer Dr. v. Bronikowski hatte die Güte im Namen des Lehrer-Collegiums den langjährigen Amtsgenossen in seiner neuen Stellung mit freundlichen, biedereren Worten zu begrüßen. Möge Gott dem an diesem Tage zwischen dem neuen Leiter der Anstalt, seinen Collegen und den Schülern erneuerten Bunde seinen heiligen Segen verleihen!

Durch Bestallung vom 15. September wurde dem Dr. theol. Warmiński das Amt des katholischen Religionslehrers am hiesigen Gymnasium definitiv übertragen.

Dnia 23. Września wprowadził radzca regencyjny, pan Dr. Milewski, w obec zgromadzonych uczniów i nauczycieli, przemówiwszy poprzednio w sposób ważności aktu odpowiedni i głęboko do serc trafiający, dotychczasowego nauczyciela pierwszego gimnazyalnego, profesora Tschackerta, mianowanego patentem Najjaśniejszego Pana z dnia 25. Sierpnia na dyrektora zakładu tego, w jego nowy urząd i przyjął od niego uroczyste przyrzeczenie, jako tenże starać się będzie jak najusilniej obowiązki swoje wiernie i sumiennie pełnić i iść za świetnym przykładem czcigodnego poprzednika swego, dyrektora Dr. Engera. Nauczyciel wyższy, Dr. Bronikowski, był łaskaw w imieniu ogółu nauczycieli powitać przyjacielskimi i szczeremi słowy długoletniego kolegę swego, na to nowe stanowisko wyniesionego. Oby Bóg pobłogosławił raczył ten na dniu tym między nowym kierownikiem zakładu, jego kolegami i uczniami odnowiony związek.

Patentem z dnia 15. Września r. b. odebrał dr. theol. Warmiński nominacją na stałego nauczyciela religii katolickiej przy gimnazyum tutéjszém.

III.

Statistik des Gymnasiums.

A. Frequenz.

Am Schlusse des vorigen Schuljahres besuchten die Anstalt 282 Schüler, dazu traten im Laufe dieses Schuljahres 128, schieden aus 80, so daß am Schlusse desselben 330 verblieben und zwar:

	I.	II.	III.	III.	IVa.	IVb.	Va.	Vb.	VIa.	VIb.	Summa.
kathol. katol.....	14	14	20	30	23	5	30	5	58	5	204
evangel. ewangel.....	3	6	4	8	1	11	—	13	—	20	66
jüdische moyses. wyzn..	2	6	4	2	—	11	—	10	—	25	60
zusammen ogółem	19	26	28	40	24	27	30	28	58	50	330

B. Lehrapparat.

Von den etatsmäßig ausgeworfenen Summen ist unter Anderem angeschafft worden:

Statystyka gimnazyum.

A. Liczba uczniów.

W końcu zeszłego roku szkolnego uczęszczało do zakładu 282 uczniów; przybyło w ciągu tego roku 128, odeszło 80, tak iż w końcu tego roku pozostało 330, i to w klasach:

B. Stan środków naukowych.

Z funduszków etatem przeznaczonych zakupiono między innymi:

Für die Bibliothek:

dla biblioteki gimnazjalnej:

Scriptores historiae Augustae rec. Peter II. — De Aristarchi studiis Homericis scr. K. Lehrs. — Pindari Carmina Olympia ed. A. de Jongh. — Platonis Protagoras ed. Stallbaum edit. III. — Plinius ed. Jahn III. — Sophoclis Antigona ed. Seyffert. — Plautus Kritik, Prosodie, Metrik v. Andr. Spengel. — Roszbach und Westphal, Metrik II, 2. — Grundzüge der griech. Etymologie von Georg Curtius. — Welker, Alte Denkmäler. — Hartung, Religion der Griechen. Lenz, Botanik der alten Griechen. — Peter, Geschichte Roms. — Heinr. Richter, das weströmische Reich. — Grimm, Abh. zur Mythologie u. Staatenkunde. — Giesebrecht, Geschichte der deutschen Kaiserzeit. — Droyen, Gesch. der preuß. Politik. — Carlyle, Friedrich d. G. — Friedrich Thiersch Leben, herausg. v. Heinrich Thiersch. — Klein, Geschichte des Dramaß. — Oskar Peschel, Geschichte der Erdkunde. — Petermann, Reisen im Orient. — Geschichte der Philosophie v. Dr. J. Micheliß. — Stöckl, Philosophie des Mittelalters. — Leunis, Synopsis der drei Naturreiche. — Encyclopädie von Ersch und Gruber I, 79. — Centralblatt von Stiehl u. a.

Für die Schülerbibliothek:

dla biblioteki uczniów:

Bibliotekę polską 1862, 4—16 (Dzieła Karpińskiego). — Załuskiego wspomnienia o pułku lekkokonnym Polskim gwardyi Napoleona Igo. — Szujskiego dzieje Polski. — Encyklopedyą powszechną 176—193. — Zeitbilder und Erzählungen aus der Geschichte der christlichen Kirche. — Abeken, Göthe in den J. 1771—1775. — Dante's göttliche Komödie überf. v. Witte. — Charakterbilder aus der Länder- und Völkerkunde von Müller. — Stahr, Göthe's Frauengestalten. — Friedrich d. G. von Ludwig Hahn. — Charakterbilder der alten Welt von Henneberger, Schaubach und Bernhardt. — Körner, Bilder aus Ungarn und Siebenbürgen u. a.

Für das physikalische Kabinet:

dla gabinetu fizykalnego:

ein Apparat für den Beweis des Wasserdrucks nach oben; — ein Apparat für comprimirt Luft mit Monometer, Sicherheitsventil und Pumpe; — Hopkin'sche Röhre zur Interferenz der Schallwellen; — ein Saß stroboskopischer Scheiben; — ein Kaleidoscop; — ein Gyrotrop neuer Construction; — zwei Bestelle für Ampèr'sche Versuche nebst 4 Stück Aufhängungen; — galvano-plastischer Apparat; — Unterbrechungsrad für die physiologischen Wirkungen galvanischer Ströme; — Barlow'sches Rad mit Magnet; — Apparat für den inducirten Strom der Reibungs-electricität; Inductionspirale mit Drathrolle für den primären Strom.

Przyrząd okazujący ciśnienie płynu pod górę; przyrząd do ściskania powietrza z gestomierzem, klapą bezpieczeństwa i pompą; — rurę Hopkinsa dla okazania przecinania się fal głosowych; — aparat stroboskopiczny; — kaleidoskop; — gyrotrop nowej konstrukcyi; — przyrząd do doświadczeń Ampèra z czterema różnemi drutami; — przyrząd galwanoplastyczny; — przyrząd do przerywania prądu przy zastosowaniu fizyologiczném stósu Wolty; — kółko Barlowa z magnesem; — przyrząd, aby okazać działanie indukcyjne elektryczności wywołanej przez tarcie; — najprostszy aparat dla okazania działania indukcyjnego stósu galwanicznego i magnesu.

An Geschenken hat die Anstalt erhalten:

W podarunku odebrał zakład:

Von der Hohen Behörde:

od wysokiéj władzy:

Urkunden und Aktenstücke des Kurfürsten Friedrich Wilhelm von Brandenburg Bd. II. und III. — Beiträge zur Geschichte und Statistik der Gelehrten- und Schulanstalten des Kaiserlich Russischen Ministeriums der Volksaufklärung von Woldemar, II. Th. — Firmenich Germaniens Völkerstimmen, III, 11 und 12. — Josephi Scaligeri Poemata omnia. — Sochmus, die materielle und geistige Entwicklung der Provinz Posen seit dem Jahre 1815.

Von dem Curatorium der Raczynskischen Bibliothek:

Od panów kuratorów biblioteki Edw. hr. Raczynskiego:

Catalogus Bibliothecae publicae Raczynscianae.

Von dem Verfasser:

od autora:

Zyciorysy Plutarcha, Temistokles. Objasnił Dr. J. Zwolski.

Von dem Unter-Tertianer v. Biernacki eine Sammlung von Mineralien (76 Nummern); von den Quar-

Od *Biernackiego*, ucznia kl. *III*n., zbiór kopalin (76 sztuk); od uczniów kl. *IV*, jako to od *Bier-*

tanern: *n. Piernaki* eine Sammlung von Abbildungen verschiedener Gartenobstsorten (360 Sorten); *Hoffrichter* ein Mehgeweiß; *Meerkas* ein Stück Bernstein; *Jarocinski* eine *Motacilla alba* und eine kleine Eier Sammlung.

Für diese Geschenke wird von der Anstalt der beste Dank ausgesprochen.

nackiego zbiór wyobrażeń rozmaitych gatunków owoców ogrodowych (360 gatunków); od *Hoffrichtera* poroże sarnie; od *Meerkatza* sztukę bursztynu; od *Jarocińskiego* *motacilla alba* i mały zbiór jaj.

Za dary te składa zakład nasz uprzejme podziękowanie.

Lectionstabelle.

Wykaz nauk ogólny.

Unterrichts - Gegenstände. Przedmioty naukowe.	I.	II.	IIIa.	IIIb.	IVa.	IVb.	Va.	Vb.	VIa.	VIb.
Religion <i>Religia</i>	2	2	2	2	2	2	3	2	3	2
Deutsch <i>Język niemiecki</i>	3	2	3	3	5	2	6	2	6	2
Polnisch <i>polski</i>	2	2	2	2	2	5	2	6	2	6
Latein <i>łaciński</i>	8	10	10	10	9	9	10	10	10	10
Griechisch <i>grecki</i>	6	6	6	6						
Französisch <i>francuski</i>	2	2	2	2	4	4				
Hebräisch <i>hebrajski</i>	2	2								
Geschichte und Geographie <i>Historja i Geografia</i>	3	3	3	3	3	3	2	2	2	2
Mathematik und Rechnen <i>Matematyka i Rachunki</i>	4	4	3	3	3	3	3	3	3	3
Physik <i>Fizyka</i>	2	1								
Naturkunde <i>Historja naturalna</i>			1	1	2	2				
Zeichnen <i>Rysunki</i>	(1	1	1	1)		2		2		2
Schreiben <i>Kaligrafia</i>								2		2
Gesang <i>Śpiewy</i>	(1	1	1	1	1	1)		2		2
	34	34	32	32	32	32	32	31	32	31

Lehrer.	I.	II.	III a.	III u.	IV a.	IV b.	V a.	V b.	Vla.	Vlb.
Dr. Enger, Director, Ordin. in I.	8 Latein*) 2 Griech. 2 Deutsch									
Tschackert, Professor, Ordin. in Vb. u. v. I. Sulin I	3 Deutsch 3 Griechische		2 Doid**)					10 Latein 2 Deutsch		
Dr. v. Broni- kowski, D.-L., Ordin. in II.	4 Griechisch 6 Latein**)	8 Latein 2 Griechisch	2 Polnisch*)	2 Doid*)						
Regentke, Oberlehrer, Ordin. in III.	2 Horatius**) 2 Homer**)	2 Bergil 4 Griechisch 2 Deutsch	10 Latein*) 8 Latein**)							
Cywinski, Ober-Lehrer.	2 Polnisch	3 Griechische	3 Griechische 2 Polnisch**)		3 Griechische u. Geogr.		6 Deutsch			2 Deutsch
Dr. theol. Warminski, Religiöns-L.	2 Religion 2 Hebräisch	2 Religion 2 Hebräisch	2 Religion	2 Religion	2 Religion		3 Religion		3 Religion	
Polster, D.-L., Ord. in IVb.			6 Griechisch	3 Deutsch		9 Latein 2 Deutsch				
Dr. Zwolski, Ober-L., Ord. in IIIu.		2 Polnisch		8 Latein 6 Griechisch	2 Polnisch				2 Polnisch	
Thomazek, Gymn.-L., Ord. in Vlb.	2 Französisch	2 Französisch	3 Deutsch			3 Griechische u. Geogr.				10 Latein
Kotliński, Gymn.-L.			1 Naturkunde 2 Französisch		4 Französisch 2 Naturkunde					2 Geogr.
Marten, Gymn.-L.	4 Mathematik				2 Naturkunde 2 Französisch			3 Rechnen		3 Rechnen
Jagielski, Gymn.-L.	2 Physik	4 Mathematik 1 Physik	3 Mathematik	3 Mathematik	3 Mathematik					
Dr. v. Wawro- wski, Gymn., Ord. in IVa.				3 Griechische u. Geogr.	9 Latein				2 Geographie	6 Polnisch
Roil, Pflanzlehrer.		1 S e i d n e n			2 Zeichen			2 Geographie 2 Schreiben 2 Rechnen 2 Singen	2 Schreiben 2 Rechnen 2 Singen	
Paten, D.-L., Ord. in Va.				2 Polnisch 2 Doid**)			10 Latein 2 Polnisch			
Dr. Kolano- wski, D.-L., Ordin. in Vla.					5 Deutsch					10 Latein 6 Deutsch
Hr. Schubert ev.-Rel.-L.	2 Religion			2 Religion		2 Religion		2 Religion		2 Religion

*) bis I. Juli.

**) vom 1. Juli.

Ordnung der Prüfung.

Donnerstag, den 27. September.

Zeit.	Czas.	Gegenstand.	Przedmiot.
9	— 9 ¹ / ₂	Religionslehre	Religia
9 ¹ / ₂	— 9 ³ / ₄	Mathematik	Matematyka
9 ³ / ₄	— 10	Homer	Homer
10	— 10 ¹ / ₄	Geschichte	Historia
10 ¹ / ₄	— 10 ¹ / ₂	Griechisch	Język grecki
10 ¹ / ₂	— 10 ³ / ₄	Latin	Język łaciński
10 ³ / ₄	— 11	Französisch	Język francuski

Nachmittags.

2	— 2 ¹ / ₄	Latin	Język łaciński
2 ¹ / ₄	— 2 ¹ / ₂	Geographie	Geografia
2 ¹ / ₂	— 2 ³ / ₄	Latin	Język łaciński
2 ³ / ₄	— 3	Rechnen	Rachunki

Freitag, den 28. September.

Schlußfeierlichkeit

um 9 Uhr Vormittags.

„Groß ist der Herr“ von F. Rungenhagen.
 Deklamationen.
 Motette (Danket dem Herrn) v. J. H. Rolke.
 Vorträge eigener Arbeit:
 des Primaners **Richard Schubert**:

Die Heilung des Orestes in Göthe's Iphigenie.

des Abiturienten **Ludwig Polster**:

Quibus maxime virtutibus admirabilis exstiterit P. Scipio Africanus major.

des Abiturienten **Nepomuk Lukowski**:

O poemacie Antoniego Malczewskiego p. n. „Marya.“

welcher im Namen der Abiturienten von der Anstalt Abschied nimmt.

Hierauf nimmt der Primaner **Anton Kantecki** von den Abiturienten Abschied.

Hymne (Vor dir, o Ewiger) v. J. A. P. Schulz.
 Entlassung der Abiturienten und Verlesung der Versezungen durch den Director.

Am 10. October Vormittags finden die Anmeldungen, Nachmittags die Prüfung der neu aufzunehmenden Schüler statt. Dieselben haben ein Geburts- und Impf-Attest, so wie ein Zeugniß über den zuletzt genossenen Unterricht beizubringen.

Am 11. October um 8 Uhr Vormittags wird das neue Schuljahr mit einem feierlichen Gottesdienste eröffnet.

PORZĄDEK POPISU.

Czwartek, dnia 27. Września.

Lehrer.	Nauczyciel.	Klasse.	Klasa.
<i>Dr. theol.</i>	<i>Warmiński</i>	<i>I.</i>	<i>II.</i>
<i>Marten</i>		<i>I.</i>	
<i>Dr. v.</i>	<i>Bronikowski</i>	<i>II.</i>	
<i>Cywiński</i>		<i>IIIa.</i>	
<i>Dr. Zwolski</i>		<i>IIIu.</i>	
<i>Dr. v.</i>	<i>Wawrowski</i>	<i>IVa.</i>	
<i>Kotliński</i>		<i>IVb.</i>	

Po południu.

<i>Paten</i>		<i>Va.</i>	
<i>Roil</i>		<i>Vb.</i>	
<i>Kolanowski</i>		<i>VIa.</i>	
<i>Marten</i>		<i>VIb.</i>	

Piątek dnia 28. Września.

ZAKOŃCZENIE

o godzinie 9. z rana.

„Wielkim jest Pan“ Rungenhagena.
 Deklamacye.
 Moteta (dziękujcie panu) J. H. Rollego.
 Mowy:

Ucznia kl. **I Richarda Schuberta**:

Abituryenta **Ludwika Polstra**:

Abituryenta **Nepomucena Lukowskiego**:

który w imieniu odchodzących pożegna instytut.

Następnie uczeń kl. **I. Antoni Kantecki** pożegna abiturientów.

Hymn (Przed tobą, o wiekuisty) J. A. P. Schulza.
 Pożegnanie abiturientów i przeczytanie promocyi przez Dyrektora.

Dnia 10. Października przed południem zgłosić się winni nowi uczniowie, a po południu odhędzie się z nimi popis. W tym celu powinni złożyć metrykę, świadectwo szczepionój ospy, tudzież świadectwo wykazujące ich postępy w naukach.

Dnia 11. Października o 8 godzinie przed południem rozpocznie się nowy rok szkolny uroczystym nabożeństwem.

Professor **W. Tschackert**,
 Director.

In Folge des Antrages des Königlichen Provinzial-Schul-Collegiums verlieh Se. Excellenz der Minister der geistlichen p. p. Angelegenheiten unter dem 12. Mai d. J. dem Gymnasiallehrer Dr. Zwolski, mit Rücksicht auf seine erfolgreiche Wirksamkeit, den Oberlehrer-Titel.

Der Rittergutsbesitzer Herr v. Niemojowski auf Sliwnik überwies im März dem Gymnasium die Summe von 100 Rthlr. mit der Bestimmung, die Zinsen davon jährlich zu Michaelis einem bedürftigen Schüler als Unterstützung zu gewähren. — Ebenso wurde am 1. Juli der Anstalt durch den Herrn Direktor Dr. Enger eine Schenkung von 100 rl. des aufgelösten Ostrowoer wissenschaftlichen Vereines übergeben, deren Zinsen jährlich der beste bedürftige Primaner ohne Rücksicht auf Religion und Nationalität erhalten soll. — Die hochherzigen Wohlthäter haben die Anstalt zu dem tiefgefühltesten Danke verbunden.

Am 15. Mai wurde ein Frühlingsspaziergang, begünstigt vom schönsten Wetter, nach dem eine halbe Meile entfernten Buchenwalde bei Jelitow unternommen. Für die freundliche Genehmigung der Benutzung und die freigebige Herrichtung des Platzes sagt die Anstalt dem Rittergutsbesitzer Herrn v. Niemojowski auf Sliwnik den wärmsten Dank.

Vierteljährlich und zwar vor Weihnachten, Ostern, den Sommerferien und dem Schluß des Schuljahres empfangen die Schüler die heiligen Sacramente der Buße und des Altars. Den Herren Geistlichen, welche bei der Schülerbeichte Aushilfe leisteten, wird im Namen der Anstalt der verbindlichste Dank ausgesprochen.



Na wnioszek Król. Prowinc. Kolegium Szkólnego Jego Ekszelleneya Minister spraw duchownych itd. 12go Maja r. b. zaszczycił nauczyciela gimnazyalnego Dra. Zwolskiego, ze względu na pracę jego, pomyslnym uwieńczoną skutkiem, tytułem nauczyciela wyższego.

Wy. Niemojowski z Sliwnik podarował zakładowi naszemu w Marcu 100 Tal. w tej myśli, aby procentem od tej sumy na Śty Michał każdorocznie wesprzeć ucznia potrzebującego. — Również przekazał 1. Lipca zakładowi pan Dyrekt. Dr. Enger w imieniu Ostrowskiego towarzystwa naukowego, które się rozwiązało, kwotę pieniędzy 100 tal., od której roczna prowizya udzieloną być ma ubogiemu, a w naukach celującemu prymanerowi bez względu na wyznanie religijne i narodowość. — Wielkodusznym dobroczyńcom zakład nasz serdeczne swe oświadcza podziękowanie.

15go Maja odbyli uczniowie i nauczyciele wśród najpiękniejszej pogody majówkę do lasu jelitowskiego, pół mili od miasta oddalonego. Przez uprzejme dozwoleńie i urządzenie miejsca zabawy zobowiązał sobie Wy. Niemojowski z Sliwnik zakład nasz do najgłębszej wdzięczności.

Co kwartał, i to przed Bożem Narodzeniem, przed W. Nocą, wielkimi wakacyami i przed zakończeniem roku szkolnego przystępowali uczniowie do śś. Sakramentów: Pokuty i Ciała i Krwi Pańskiej. Duchownym, którzy przy słuchaniu uczniów naszych spowiedzi pomocnymi byli, składam w imieniu zakładu najczulsze podziękowanie.

Berichtigung. Seite 34, Zeile 4 von oben, muß es heißen 1845 statt 1854.

Na stronie 34, wiersz 4 z góry czytaj 1845 zamiast 1854.

Na tytule zamiast dwudziesty czytaj dwudzieste.

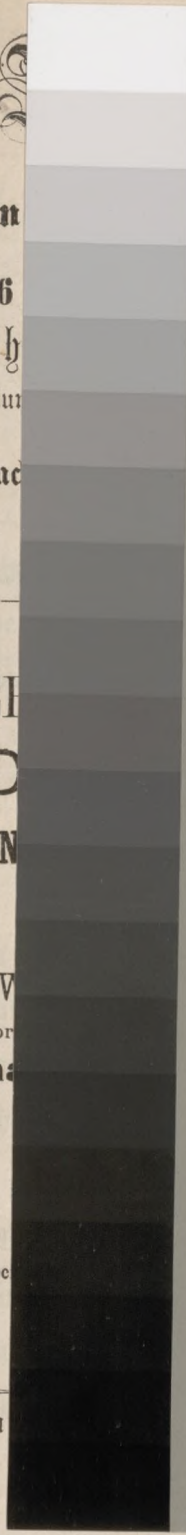
Inches 1 2 3 4 5 6 7 8
Centimetres 1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19

Colour Chart #13

DANES
-PICTA
.COM

Blue	Cyan	Green	Yellow	Red	Magenta	White	3/Color	Black
Light Blue	Light Cyan	Light Green	Light Yellow	Light Red	Light Magenta	White	Light Grey	Black
Dark Blue	Dark Cyan	Dark Green	Dark Yellow	Dark Red	Dark Magenta	White	Dark Grey	Black

igster
des
schen Gymn
womit zu der
September 1866
nung und Sch
tamen des Lehrercollegium
ergebenst einladet
or Wilhelm Tschac
Director.
ESTY PIE
WOZD
CKIEGO GIMN
którem na
LICZNY
dnia 27. i 28. V
niu ogólu nauczycieli zapr
Wilhelm Tschac
Dyrektor.
riedliwość. Rozmowa trzec
Theodor Hoffmann in



A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19

- R (Red)
- G (Green)
- B (Blue)
- WH (White)
- GR (Grey)
- BL (Black)
- Grey Scale #13
- C (Cyan)
- M (Magenta)
- Y (Yellow)
- K (Black)

DANES
-PICTA
.COM